

KURIER POLSKI

ROK VII [1951]

Czwartek, 15 marca

Nr 74 [1927]

420 milionów zł na remonty mieszkań dla świata pracy

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie planu rozdziału środków Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej

WARSZAWA (PAP) PREZYDIUM RZĄDU POWZIĘŁO NA POSIEDZENIU W DNIU 10 BM. UCHWAŁĘ W SPRAWIE PLANU ROZDZIAŁU ŚRODKÓW FUNDUSZA GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ NA ROK BIEŻĄCY, OGÓŁEM NA REMONTY KAPITAŁNE DOMÓW ZAMIESZKAŁYCH PRZEZ LUDNOŚĆ PRACUJĄCĄ PRZEZNACZONO NA BR. 420 MILIONÓW ZŁ.

Chłopi zwiększają plony

WARSZAWA (PAP) Chłopi wielu gromad i spółdzielni produkcyjnych oraz ZMP-wcy na wsi przygotowują się do nadchodzących siewów wiosennych w pełni świadomości, że walka o sprawne wykonanie prac uprzedkowych i pielęgnacyjnych, gwarantujących zwiększenie wydajności z ha, stanowi warunek pełnej realizacji Planu 6-letniego w rolnictwie i będzie wkładem mas chłopskich w dzieło umocnienia kraju — w dzieło walki o twierdzy pokój.

Takie zobowiązanie składają m. in. chłopcy gromady Kurkocin z pow. Toruń.

Robotnicy włoscy solidaryzują się z robotnikami Barcelony

RZYM (PAP) Na wieść o masowym wystąpieniu robotników Barcelony włoska klasa robotnicza zamaniestowała swe braterskie uczucia dla uczestników strajku barcelońskiego oraz dla ludu pracującego całej Hiszpanii i Katalonii.

Na znak solidarności z robotnikami Barcelony odbyły się strajki w Turynie, Mediolanie, Bolonii, Florencji i w innych miastach włoskich.

Robotnicy licznych fabryk włoskich ogłosili odezwę, domagając się, by rząd de Gasperi natychmiast odwołał swego ambasadora z Madrytu.

Strajk barceloński — pisze dziennik „Unita” — jest ciosem dla systemu autokratycznego, jest on nowym świadectwem kryzysu przeżywanego przez ten system.

Zacięte walki na wszystkich odcinkach frontu Korei

PEKIN (PAP) Ogłoszony w Phenianie w dniu 14 marca komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że oddziały Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich toczyły w dalszym ciągu zacięte walki na wszystkich odcinkach frontu.

Na wybrzeżu wschodnim artyleria przeciwlotnicza Armii Ludowej zerwała 14 marca 2 samoloty nieprzyjacielskie.

Granica na Odrze i Nysie granicą pokoju

Depesza KPD do Prezydenta RP Bieruta

BERLIN (PAP) Uczestnicy zjazdu Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), który odbył się ostatnio w Monachium, wysłali do Prezydenta RP Bieruta depeszę w której czytamy m. in.:

„Umocnienie i rozwój nowej Polski, która pod naszym kierownictwem osiągnęła duże sukcesy w budowie socjalizmu, budują w nas wielki podziw.

Delegaci na zjazd KPD zdają sobie sprawę, że niebezpieczna przyjaźń między narodem polskim i niemieckim jest ważną przesłanką zapewnienia pokoju i szczęśliwej przyszłości obu narodów.

Jedną z tych drodze rozwoju nie odpowiada emerytalnym podległym w ośmym, idąc w ślady Hitlera i przysięszając rewolucyjną Niemiec Zachodnich, przekształcają nasz kraj w bazę wypadową dla napa-

Plan Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej przewiduje przeprowadzenie prac remontowych kosztem 360 milionów zł w domach, zawierających łącznie 620 tys. izb mieszkalnych, zaś 60 milionów zł zostało wydzielonych ze specjalnym przeznaczeniem na remonty domów dotychczas nie zamieszkałych bądź z powodu zniszczeń w wyniku działań wojennych, bądź ze względu na niewykończenie ich przez właścicieli jako domów nieobjętych

Strajki w Barcelonie ostrzeżeniem pod adresem imperialistów USA i ich lokaja Franco

PARYŻ (PAP) Wydarzenia barcelońskie odbiły się potężnym echem w całej Francji. Bohaterska postawa mas pracujących Barcelony wzbudziła podziw francuskiego ludu pracującego i wszystkich szczerzych demokratów, oraz wzmożła uczucia braterskiej solidarności z klasą robotniczą Katalonii i całej Hiszpanii.

Strajk w Barcelonie jest ostrzeżeniem pod adresem imperialistów amerykańskich i ich lokaja Franco, świadczący o tym, że imperialiści będą musieli liczyć się z narodem hiszpańskim, jeśli spróbują wciągnąć go do przyciśniętej przez siebie zbrodniczej wojny.

Podobne rezolucje uchwalane są przez żądę robotniczą licznych przedsiębiorstw, związki zawodowe, organizacje młodzieżowe i różne organizacje demokratyczne w całej Francji.

Dziennik „Humanite” podkreśla w artykule wspaniałym, że postępowanie krwawego reżimu, który zastalował

dotychczas publiczną gospodarką lokalną.

Dzięki wykorzystaniu kredytów w wysokości 60 milionów zł ludność pracująca większych skupisk robotniczych uzyskała ponad 6.200 nowych izb mieszkalnych.

Najpoważniejsze kwoty na remonty domów dotychczas niezamieszkałych przeznaczono dla ośrodków robotniczych na Wybrzeżu i dla Warszawy, M. in. dla miast Szczecina, Gdańska, Gdyni i Elbląga przyznano 13 milionów zł, co pozwoli na uzyskanie 1.500 nowych izb mieszkalnych. Z przyznanych na ten cel Warszawie 6 milionów zł przeprowadzone będą w wielu domach mieszkalnych, oprócz wewnętrznych robót remontowych, remonty tynek zewnętrznych.

w Madrycie Hitler i Mussolini, jest kontynuacją polityki tych wodzów faszyzmu międzynarodowego. Wydarzenia w Barcelonie wywołały konsternację wśród ludzi, którzy choćliby wciągnęli Hiszpanię do swych planów wojennych. Wielki naród hiszpański, raz jeszcze udzielił światu wspaniałej lekcji odwagi w walce o wolność.

Przodownicy i racjonalizatorzy pracy w obronie pokoju

Polska klasa robotnicza

wybiera delegatów na europejską konferencję robotniczą przeciwko remilitaryzacji Niemiec

WARSZAWA (PAP) W przodujących zakładach pracy rozpoczęły się wybory delegatów, którzy w imieniu polskiej klasy robotniczej wezmą udział w europejskiej konferencji robotniczej, zwolanej przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Delegatem robotników pracujących przy budowie Nowej Huty jest Stanisław Figiel. Jest on czołowym przodownikiem pracy w Nowej Hucie i za swą pełną poświęcenia pracę odznaczony został orderem „Sztandaru Pracy” oraz srebrnym Krzyżem Zasługi.

Założa zakładu przemysłu bawełnianego im. Józefa Stalina w Łodzi wybrali na konferencję Józefa Szczaplińską, która jest wielokrotnie przodownicą pracy i aktywistką ruchu obrońców pokoju.

Ambasador Lebediew opuścił Warszawę

WARSZAWA (PAP) Dnia 14 bm. opuścił Warszawę ambasador Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Wiktor Z. Lebediew.

Odjeżdżającego ambasadora ZSRR zegnali sekretarz generalny MSZ ambasador Stefan Wierbiłowski oraz dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ — Henryk Birecki.

Na lotnisku obecni byli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz pracownicy ambasady ZSRR w Warszawie.

W codziennej pracy realizować będziemy uchwały Światowej Rady Pokoju

WARSZAWA (PAP) Donoszą uchwały berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju wywołały wśród społeczeństwa polskiego olbrzymi entuzjazm i zapęd do wzmożonej walki o pokój i wykonanie zadań Planu 6-letniego.

Pełne poparcie dla uchwał wyraziło społeczeństwo Szczecina na przeszło

Obniżka ceny jaj

WARSZAWA (PAP). Z dniem 15 bm. cena jaj świeżych w handlu społecznym obniżona została z 90 groszy za sztukę do 85 gr w okęgach konsumcyjnych i do 82 gr — w okęgach produkcyjnych.

150 zebraniach blokowych, poświęconych wyborom delegatów na dzielnicowe konferencje obrońców pokoju.

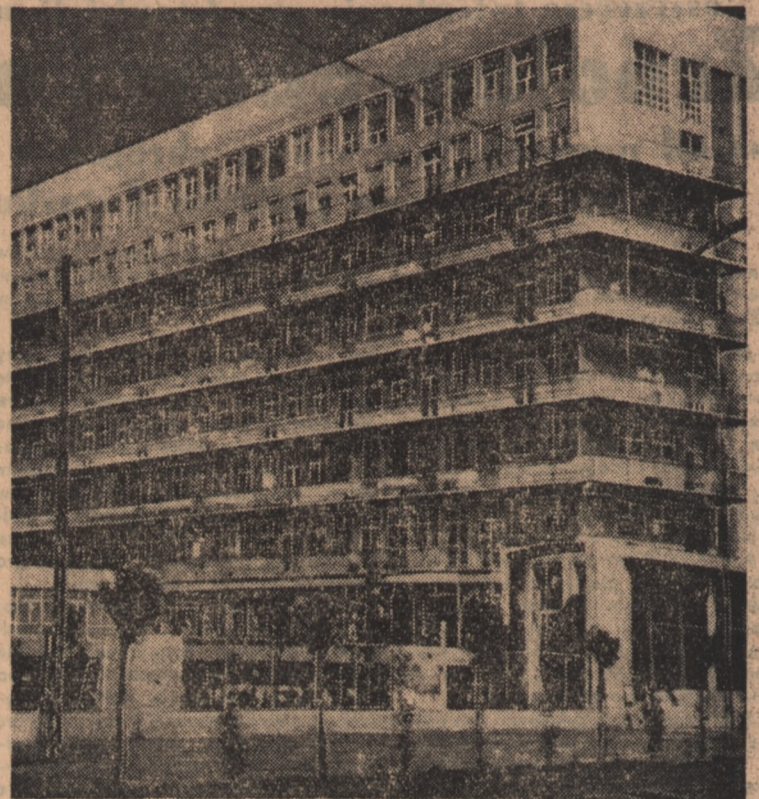
Na zebraniu wyborczym do rady załadowej w Bydgoskiej Fabryce Sygnarów Kole'owych zgromadzeni jedno myślnie podjęli rezolucję, która głosi: „Żądamy niedopuszczenia do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, z których anglo-amerykańscy imperialiści chcą uczynić bazę wypadową przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, w tej walce przeciw naszej ojczyźnie. Do magamy się wykonania uchwał poczdamskich i zawarcia z Niemcami traktatu pokojowego w 1951 roku”.

Przedstawiciele inteligencji pracującej i rzemieślników, zebrani w Sopocie na wojewódzkim zjeździe aktywu Stronnictwa Demokratycznego z terenu Wybrzeża wyrazili swe pełne poparcie dla uchwał berlińskiej sesji SRD i potępili imperialistyczną politykę anglo-amerykańskich podlegaczy wojennych. Rozumiejąc czym grozi niepodległość naszego kraju remilitaryzacja Niemiec Zachodnich musimy tym ostrzej potępić naszą reakcyjną emigrację na Zachodzie — zdrajców narodu, którzy upatrują neohitlerowskiej propagandy jej wściekłe historyczne ataki przeciwko granicy na Odrze i Nysie.

Magnaci Ruhry przekupują Adenauera

BERLIN (PAP) Jak donosi z Bonn Agencja ADN, w kołach tamtejszych rozszalała się ostatnio wiadomość, że w styczniu br. Adenauer z okazji 75-iej rocznicy urodzin otrzymał czek na sumę miliona marek od bankiera Pfendemengera, który wręczył ten podarek Adenauerowi w imieniu ciężkiego przemysłu zachodnio-niemieckiego.

Święto narodowe Węgier



Lud węgierski obchodzi dziś swoje święto narodowe. Obchodzi je utrocyście i radośnie, bowiem dzięki pomyślnemu rozwojowi węgierskiego gospodarstwa narodowego nieustannie podnosi się w kraju stopa życiowa najszerszych mas. Produkcja produkcji przekracza obecnie przeszło dwukrotnie poziom przedwojenny. Liczba zatrudnionych we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej wzrosła w ciągu roku o przeszło 250 tys. ludzi. Odkąd zmięła z ręk baronów feudalnych przeszła w ręce chłopstwa pracującego, w szybkim tempie rozwija się rolnictwo. 75 proc. wszystkich wpływów państwowych pochodzi z sektora społecznego, co dowodzi, że budowa ustroju socjalistycznego jest już znacznie posunięta naprzód.

Na zdjęciach: Nowy wspaniały szpital Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Budapeszcie; obok — jeden z odbudowanych po wojnie mostów na Dunaju.

Zapasy artykułów mydlarskich w każdym sklepie społecznościowym

WARSZAWA (PAP) Dzięki zwiększonej produkcji mydła, od dłuższego już czasu przy zakupach tego artykułu przestali występować na rynku okresowe trudności, wykorzystywane w swoim czasie przez elementy spekulacyjne. Zapotrzebowanie ludności w artykuły mydlarsko-kuszczone uległo tak poważnej poprawie, że przeciętna roczna konsumpcja mydła, którego ceną obniżona została niedawno o 10 proc. wynosi obecnie ponad 2,5 kg na głowę ludności wobec 1,5 kg przed wojną.

W tej sytuacji Ministerstwo Handlu Wewnętrzne zostało na stanowisku, że wypadałoby braku artykułów mydlarskich w poszczególnych sklepach społecznościowych nie mogą być tolerowane. Wydane zostało zarządzenie

(pierwsze tego rodzaju w naszym handlu społecznościowym), które zobowiązuje wszystkie sklepy państwowe i spółdzielcze, prowadzące sprzedaż tych artykułów — do stałego utrzymywania określonych zapasów.

Zarządzenie obejmuje mydło do prania, mydło toaletowe i toaletowe pasty do obuwia i pasty do podłóg, i tak np. sklepy mydlarsko-farbiarskie MHD, zależnie od wielkości — powinny stale utrzymywać od 50 do 100 kg mydła do prania, a wieobranżowe gromadzkie sklepy spółdzielni samopomocowych na wsi — 50 kg.

Zarządzenie to ma szczególne znaczenie w okresie zakupów przedświątecznych, gwarantując pełne zapotrzebowanie ludności w artykuły mydlarsko-kuszczone.

Delegat ZSRR — Gromyko demaskuje oszczercze twierdzenia przedstawicieli mocarstw zachodnich

Zródłem obaw i niepokoju wśród narodów jest wyścig zbrojeń w krajach zachodnich, a nie pokojowa polityka Związku Radzieckiego

PARYŻ (PAP) Zastępcy Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw na posiedzeniu wtorkowym odbyłym pod przewodnictwem Jessupa, kontynuowali prace nad ustaleniem porządku dziennego sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Jak już donosiliśmy, na posiedzeniu poniedziałkowym delegacja radziecka, uwzględniając sprzeciw przedstawicieli mocarstw zachodnich, zgodziła się na przededawanie drugiego punktu radzieckiego projektu porządku dziennego, opuszczając zeń część dotyczącą przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wycofania z Niemiec wojsk okupacyjnych. W nowej redakcji punkt ten pokrywa się treścią z trzecim punktem propozycji delegacji trzech mocarstw zachodnich i ma następujące brzmienie: „Przywrócić jednoci Niemiec i zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami”.

Zabierając na wtorkowym posiedzeniu głos, przedstawiciel Francji Perodi oświadczył, że „nie zdołał dotychczas określić swego stanowiska” w sprawie nowego projektu drugiego punktu propozycji radzieckiej, jakkolwiek przyznaje, że punkt ten w nowej redakcji „stanowi istotny postęp”. Jednakże w dalszej części swego przemówienia Perodi usiłował utrudnić osiągnięcie porozumienia w sprawie drugiego punktu propozycji radzieckiej.

Perodi dowiódł też jeszcze, że delegacja francuska pragnie uniknąć omówienia w Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych wymienionych wyżej aktualnych propozycji radzieckich i ograniczyć się do rozmów na ogólnikowy temat „porozumienia”, w tym również zbrojeń niemieckich. Perodi ponowił swe oklepanie i oszczercze twierdzenia, jakoby przyczyną obaw i zaniepokojenia w Europie była polityka Związku Radzieckiego.

Przedstawiciel brytyjski Davies, nawazując do nowej redakcji drugiego punktu propozycji radzieckiej, ograniczył się do stwierdzenia, że przyznaje się do wypowiedzi Perodi'ego.

Przedstawiciel ZSRR — Gromyko stwierdził, że przedstawiciele mocarstw zachodnich nie wyrażają jasno i konkretnie stosunku do nowej redakcji drugiego punktu propozycji radzieckich. Z punktu tego zostały usunięte tezy, które zdaniem przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich, utrudniały przyjęcie propozycji radzieckich. Jednakże obecnie przedstawiciele ci usiłują znaleźć również w nowym tekście drugiego punktu propozycji radzieckich jakieś nowe, rzekomo niemożliwe dla nich do przyjęcia sformułowania.

Nawiązując do oświadczenia Perodi'ego, przedstawiciel radziecki przywołał oszczercze twierdzenie, jakoby polityka Związku Radzieckiego była przyczyną istniejących w Europie obaw i zaniepokojenia.

Obawy przed wojną — powiedział Gromyko — nie budzi w narodach pokojową politykę Związku Radzieckiego, który stoi na straży pokoju, który zabronił u siebie propagandy wojen

nej i domaga się niezwłocznego przystąpienia do redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw, lecz polityka państw zachodnich, które montują agresywne bloki przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Prawdziwym źródłem obaw i zaniepokojenia wśród narodów jest wyścig zbrojeń w krajach zachodnich, uprawiana przez nie polityka remilitaryzacji Niemiec i rozpasana propaganda na rzecz nowej wojny.

Przedstawiciel ZSRR wykazał całkowitą bezpodstępność podejmowanych przez delegata brytyjskiego Daviesa prób przedstawiania sprawy w ten sposób, jakoby delegacja radziecka domagała się rozpatrzenia kwestii niemieckiej w oderwaniu od innych zagadnień. Jest to zupełnie nieuczciwe — oświadczył Gromyko. — Propozycje radzieckie przewidują rozpatrzenie o-

gólnej sytuacji w Europie. Fakt, że delegacja radziecka proponuje, aby na porządku dziennym Rady Ministrów Spraw Zagranicznych umieścić zarówno sprawę redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw, jak też sprawę demontażu ryzacji Niemiec dowodzi, że delegacja ZSRR nie dąży bynajmniej do rozpatrzenia kwestii niemieckiej w oderwaniu od innych zagadnień.

Przedstawiciel USA — Jessup, który z kolei zabrał głos, obłudnie zapewnił, iż delegacja amerykańska pragnie osiągnąć porozumienie w sprawie porządku dziennego sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Wbrew tym za pewnieniom jednak, bronąc na nadal pierwszego punktu propozycji trzech mocarstw, jakkolwiek delegacja radziecka wykazała już poprzednio w sposób przekonujący, że jest on niemożliwy dla niej do przyjęcia.

Następne posiedzenie zastępców ministrów czterech mocarstw zostało wyznaczone na 14 marca.

Jugosłowiańskie żyto wraca do kraju z angielską etykietą

SOFIA (PAP) Radiostacja jugosłowiańska emigrantów politycznych, zamieszkałych w Bulgarii, podaje szereg informacji o panującym w Jugosławii głodzie i o rzekomej „pomocy” amerykańskiej.

W ciągu dwóch i pół lat titowcy doprowadzili Jugosławię do katastrofy gospodarczej. Wskutek wywozu surowców i żywności oraz beztrosnego wyżysku mas pracujących w Jugosławii panuje głód i niedza.

Gdy sytuacja była już katastrofalna, titowcy zwrócili się do Stanów Zjednoczonych o „pomoc” i zaczęli przedstawiać imperialistom amerykańskim jako „dobroczyńców”. Dostawy z Ameryki miały rzekomo zaspokoić potrzeby całego kraju. W rzeczywistości jednak żyto i mąka, które będnadzcy faszystów wywieźli do Adenauera i do de Gasperiego poczęły wracać do Jugosławii z angielskimi etykietami.

Stany Zjednoczone wysłały do Jugosławii mięso końskie. Odpadki zbieżane w Ameryce są wysyłane do Jugosławii. Amerykańska „pomoc” dla

Jugosławii posiada wyłącznie propagandowy charakter. Jest ona tak mała, iż nie zdążyła zaspokoić nawet w jednej dziesiątej potrzeb kraju. Ludność głodząca i opór przeciwko rządowi zbrodniczej klikki titowskiej wzrasta z każdym dniem.

Adenauer mianował się „ministrem spraw zagranicznych”

BERLIN (PAP) Agencja ADN donosi z Bonn, że szef tamtejszego rządu marionetkowego Adenauer mianował się „ministrem spraw zagranicznych”. Zakomunikował on te decyzje na posiedzeniu swego gabinetu. Żadnej zmiany uchwały w sprawie mianowania Adenauera nie było.

„Ministerstwo spraw zagranicznych” w Bonn powstaje na mocy przyrzeczenia zachodnich mocarstw okupacyjnych w związku z dokonaniem przed tygodniem tzw. „rewizji” statutu okupacyjnego. Adenauer przyjął w zamian następujące trzy zobowiązania:

1. uznanie i spłata długów przedwojennych oraz długów wynikających z dostaw marszałłowskich — łącznie z procentami,
 2. włączenie gospodarki zachodniemieckiej do programu zbrojeń pakietu atlantyckiego,
 3. przyjęcie ponadto pewnych warunków, utrzymywanych w tajemnicy, a dotyczących m. in. wystawienia zachodniemieckiej armii najemnej.
- W „zrewidowanym” statucie okupacyjnym ustalono, że „minister spraw

zagranicznych” w Bonn musi uzyskać zgodę wysokich komisarzy na nawiazanie stosunków dyplomatycznych lub konsularnych i na utworzenie przedstawicielstwa handlowego w poszczególnych krajach zagranicznych. Ostateczna decyzja w sprawach polityki zagranicznej zarezerwowana została przedstawicielom zachodnich mocarstw okupacyjnych.

J. KRZEPITOWSKI NAJWSZECHSTRONNIJ SZYM NARCZARZEM POLSKI

W drodze rozegrano w Zakopanem osławia konkurencję w zawodach narcarskich o memoriał Bronisława Czecha i Heleny Maruszówny. W ślalomie kobiet startowało 17 zawodniczek. Zwyciężyła Kowańska (Gwardia) przed Kodełską (AZS). Memoriał H. Maruszówny wygrała Kowańska (Gwardia) 0 pkt. przed Kodełską (AZS) 5,96 pkt. i Grocholską (Memoriał Br. Czecha wygrał Krzepitowski 82,52 pkt. przed Dziedzicem 101, 64 pkt. i Ciapkiem 103,43 pkt. Drużynowo: 1. CWKS 465,58 pkt., 2. AZS 551,67 pkt., 3. Gwardia 554,49 pkt.

JERZY SZEŁIGA ROK ZACZYNA SIĘ w LISTOPADZIE

114

Opuściła dłoń. Oczy miała zaczerwienione od płaczu. Po zwiędłej twarzy ciurkiem, dwoma rozmazanymi strużkami płynęły łzy.

— Po co?

— Proszę zagotować wody... — powtórzył glucho — do zastrzyku...

Poruszyła się ciężko i chlipiąc podeszła do paleniska. Nie mógł na nią patrzeć, odczuwał potrzebę samotności.

Szybko wyszedł do jadalni. Usiadł.

To przecież niemożliwe, niemożliwe! Przecież musi istnieć jakaś sprawiedliwość! Dlaczego właśnie Krzyś? Przed nim wszystko, całe życie, cały świat, przed nim praca, nauka, przed nim wiele, wiele radości, wiele, wiele jasných, szczęśliwych dni!

Dlaczego właśnie Krzyś?

Bolesnie zacisnął dłoń.

To było przecież tak niedawno. Pamięta doskonale ten pogodny, jasny dzień. Chodził zupełnie oszołomiony. Teresa była radosna i szczęśliwa, brat miał łzy w oczach, gdy mu gratulował. Ile to czasu od tego dnia upłynęło?

Niewiele, zdaje się jednak, że całe lata. Krzyś ciągle jest dzieckiem, małym, bezbronnym dzieckiem. I to jest właśnie najgorsze. Co innego, gdy choroba dopadnie starca, gdy pochwyci kogoś, kto przeżył już swój czas i zdaje sobie sprawę z tego, że powinien odejść. Ale

i wtedy walczy się, robi wszystko, by go zatrzymać.

Jak walczyć teraz, jak?

Najstraszniejsze to poczucie własnej bezużyteczności, świadomość tego, że chociaż oddałoby się swą całą krew — będzie to na darmo. Niczym mu nie może pomóc. Niczym! Musi być biernym świadkiem walki, jaką o życie jego dziecka toczą dwaj lekarze, dwaj zupełnie obcy ludzie...

Przygarbił się. Oto tam, w zasłanym mrokiem pokoju, dwaj lekarze walczą o życie jego dziecka. W niczym im nie może pomóc. Może tylko czekać. Biernie czekać.

Żeby chociaż była tu Teresa...

Oczywiście, że i ona nie mogłaby Krzysiowi pomóc, ale powinna tu być! Sama jej obecność uczyniłaby tę chwilę mniej ciężką.

Uniół się z trudem i zbliżył ku drzwicom, wiodącym do pokoju syna. Przez parę sekund nasłuchiwał. Cisza. Nie dobiegł go żaden szmer.

Nie wiedział, co z sobą począć. Wejść tam, czy nie wchodzić?

Poczuł, że skronie zwilżyły mu się kropelkami zimnego potu. Był jak człowiek, który idąc ciemnym, nieznanym traktem doszedł do miejsca, w którym drogi się rozchodzą i nie wie, którą z nich ma wybrać.

Nagle, zupełnie bezszelestnie otworzyły się drzwi. Zobaczył przed sobą poważną, skupioną twarz Wronskiego. Lekarz trzymał w ręku strzykawkę.

— Niech pan się uspokoi... — powiedział życzliwie i uśmiechnął się blade.

Gońc przesunął językiem po spieczonych wargach.

— Panie doktorze! — wyrzucił z siebie. — Panie doktorze! Niech mi pan powie prawdę, szczerą prawdę! Chyba może pan to uczynić...

W głosie jego dzwiała nuta błagalnej prośby.

Uśmiech na twarzy lekarza rozplątał się i zgasł. Skrzyżowały się ich spojrzenia. Patrzyli sobie w oczy

Banda szpiegowska współpracująca z wywiadem brytyjskim przed sądem w Szczecinie

SZCZECIN (PAP) Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Szczecinie zakończył się proces przeciwko 5-osobowej grupie szpiegów oskarżonych o współpracę z obcym wywiadem.

Jak wykazała rozprawa oskarżeni — byli pracownicy szczecińskiego oddziału Delegatury Rządu do spraw Wybrzeża, wykorzystując w zdradziecki sposób swe stanowiska służbowe, zbierali — stanowiące tajemnicę państwową dane o odbudowie i rozbudowie portu szczecińskiego oraz przemysłu i przekazywali je wicekonsulowi brytyjskiemu w Szczecinie — Waltersowi. W czasie rozprawy odczytano zeznania złożone przez byłego dyplomata brytyjskiego — Turnera, w których stwierdza on:

„Wicekonsul Walters zajmował się w Szczecinie działalnością szpiegowską. Panowie o nim opinia, że jest dobrym wywiadowcą, włada bardzo dobrze językiem polskim i szpiegowskie informacje zbiera bezpośrednio z polskich źródeł”.

Herz szpiegów, wicedyrektor delegatury rządu — Bartoszyński mając 17 lat już współpracował w Odessie z angielskimi interwentami walczącymi podówczas z władzą radziecką. Za czasów sanacyjnych pracował w osławionym II oddziale sztabu generalnego („dwójka”). Po wojnie kierowany nienawiścią do władzy ludowej, nową zaś współpracę z konsulem brytyjskim w Szczecinie i za dotę otrzymywane od konsula Waltersa systematycznie przekazywał mu ważne wiadomości gospodarcze.

Współpracownik Bartoszyńskiego, b. starszy sanitariusz — osk. Makowiecki werbowe: do bandy szpiegowskiej, swoich znajomych oraz systematycznie przekazywał wicekonsulowi brytyjskiemu informacje o charakterze gospodar

czym. Zwarbowe? on m. in. osk. Tadeusza Dunin-Wąsowicza, który przed wojną należał do akademickiej organizacji faszystowskiej „Myśl mocarstwowa”, w czasie okupacji był komendantem Stronnictwa Narodowego na okręg warszawski, a po wyzwoleniu organizował tajne zbrania podziemnego Stronnictwa Narodowego. Dunin-Wąsowicz w ten sposób mówi o swej zbrodniczej działalności:

„Konsul angielski zwrócił się do mnie bezpośrednio, mówiąc, że moje dochody mogą poważnie wzrosnąć, jeżeli będę mu dostarczał informacji z terenu mej pracy”.

Udział w bandzie szpiegowskiej brała również osk. Drecka, córka obywatela. Przyznała ona, że utrzymywała z Waltersem kontakty szpiegowskie aż do chwili jego wyjazdu z Polski i przekazywała mu wszystkie informacje, które zebrzeła w czasie wykonywania swych obowiązków służbowych. Za działalność szpiegowską otrzymała ona od Waltersa złoty zegarek, pierścionek i 40.000 złotych. Osk. Drecka z polecenia osk. Makowieckiego jeździła do Warszawy, przewożąc listy przeznaczone dla ambasady brytyjskiej. Oskarżona z cynizmem stwierdza w czasie rozprawy, że działała ko świądomy wróg Polski Ludowej.

Oskarżony Ugorny — technik, były pracownik szczecińskiego oddziału Delegatury Rządu do spraw Wybrzeża opowiedział w czasie rozprawy w jaki sposób wicekonsul brytyjski wciągnął go do pracy szpiegowskiej. Początkowo prowadził z nim rozmowy towarzyskie, później zaproponował oskarżonemu dostarczenie planu nabrzeży portowych, następnie mapy z zaznaczeniem na niej wszystkich śluz na Odrze.

Odpowiadając na pytanie prokuratora co skłoniło go do działalności szpiegowskiej osk. Ugorny mówi: „Znałem się pod wpływem propagandy mikroazjatyckiej”.

Prokurator, popierając oskarżenie, zwrócił uwagę na ogromne znaczenie gospodarcze portu szczecińskiego, podkreślając, iż przewoź sadowy wykazał, że tajemnice dotyczące tego portu przekazywane były przez oskarżonych szpiegów wywiadowi brytyjskiemu — wicekonsulowi Waltersowi.

„Ci ludzie — mówił prokurator — prowadzili wywiad agresywny, wywiad mający na celu przygotowanie nowej wojny”.

„Proces ten wykazuje nie po raz pierwszy, że w chwili, gdy miliony prostych ludzi na całym świecie walczą o pokój, gdy miliony matek polepiają podługoccy wojennych, gdy nasz kraj odbudowuje się po zniszczeniach wojennych — imperialiści prowadzą przygotowania wojenne, a pomagają im w tym zdrajcy narodu polskiego”.

Sąd Rejonowy w Szczecinie skazał osk. osk. Bartoszyńskiego i Makowieckiego na karę śmierci, osk. Drecka na karę dożywotniego więzienia, osk. Ugornego na karę 15 lat więzienia oraz osk. Wąsowicza na 4 lata więzienia.

długo, długo, wreszcie Gońc pierwszy opuścił wzrok. Wronski, chwiejny, słaby Wronski miał teraz nad n'm zdecydowaną przewagę. Był przecież tylko lekarzem, a nie ojcem...

— Niech mi pan powie prawdę... — powtórzył raz jeszcze.

Krótko skinął głową.

— Niczego nie chcę przed panem ukrywać. Stan ciężki, ale... — uniół brwi — nie beznadziejny. Nie beznadziejny! Zrobimy wszystko, co w naszej mocy...

Położył Gońcowi dłoń na ramieniu, znowu się uśmiechnął sztywno i sztucznie i poszedł w stronę kuchni.

Odprowadzał go wzrokiem, aż zniknął za drzwiami, po czym powtórzył zdławionym szepem:

— Zrobimy wszystko, co w naszej mocy...

„Zrobimy wszystko, co w naszej mocy”... — wiecznie ta sama stereotypowa odpowiedź lekarzy.

Ale coż innego mógł odpowiedzieć? Powiedział prawdę.

Zrobią wszystko, co w ich mocy. To znaczy więcej, niż on. On bowiem nic nie może uczynić. Musi czekać. Biernie czekać. Trwać w samotnym wyczekiwaniu i walczyć ze zwierzęcym lękiem, który jest w nim całym, w mózgu, w sercu, w każdej komórce. Z lękiem, równie bolesnym, jak najcięższa strata.

8.

Michał Szymanik obrał taktkę milczenia, taktkę zaprzeczenia wszystkim zarzutom, choćby nawet podmurowane były one niezbitymi dowodami. Zawiał się w sobie i milczał. Na wszelkie pytania, zadawane mu przez przesłuchującego go na posterunku w Tymianach sierżanta Luźnię — odpowiadał niezmiennie:

— Nie wiem.

— Nie byłem tam.

Reflektorem po świecie

Prawda o Amerykanach w Trizonii

„Amerykanie w Niemczech zachodnich nigdy nie mieli tak dobrze” — pisze korespondent nowojorskiej gazety „Herald Tribune”. Armia okupacyjna Stanów Zjednoczonych, licząca ponad 100 tys. osób, ma na usługach 495 tys. Niemców. W tej liczbie 39.000 pomocniczo demowców, 39.000 kelnerów, 98.000 sekretarek, 11.000 plectarzy i rzeźników, 66.000 szoferów.

Żołnierze amerykańscy w Niemczech nie pływają za rozmowy telefoniczne, listy i telegramy, nie kosztują ich kolejki i tramwaje. Co miesiąc personel okupacyjny USA wysyła wiele milionów dolarów do Stanów Zjednoczonych, a korespondent „Herald Tribune” oblicza, że suma ta przewyższa znacznie wysokość zbrodni niemieckiego, wypłatanego wojskom okupacyjnym w Niemczech.

W tym samym czasie, gdy żołdacy amerykańscy żyją w przepychu i luksusie na koszt społeczeństwa niemieckiego, ludność popada w coraz większą nędzę. Nic dziwnego, że niechęć do okupantów przeradza się w nienawiść.

WYSTAWA „ZABAWEK”

Amerykańskie zabawki widzieliśmy na wystawie urządzonej w jednej z sal Kongresu Pokoju w Warszawie. Dowiedzieliśmy się wtedy, że każdą maskę w szampanczy stanowią w Ameryce szeroką reklamowany wzór „wściekłej” zabawki dla dzieci. Obok modelu bomby atomowej i samolotu odrzutowego.

Obecnie zachodnio — berliński „Der Tag” — organ znanego podległego wojennego i organizatora sabotażu na terenie NRD — ministra z Bonn — Kaisera — opisuje wystawę zabawek zorganizowaną w Norymberdze. Oto wyjątki opisu:

„Na wystawie można oglądać wszystkie od naukowych przyrządów dla przyszłych fizyków atomowych aż do latających talerzy. Ogółem zgromadzono 60.000 zabawek. Znajdują się między nimi autozyra, czołgi różnych rozmiarów, wśród których jest również model niemieckiego „Tygrysa”, jest również zmotoryzowane wojsko, jadące na „Jeepach” pod gwiazdzystym sztandarem i w przeliskich uniformach.

Jest też model rekiety jako uzupełnienie nowoczesnego arsenału broni. Rekieta zbudowana jest na wzór niemieckich V1 i V2. Szczególne zainteresowanie budzą armatki, strzelające rakietowymi pociskami i samoloty odrzutowe”. Na wystawie zabawkę w Norymberdze — jak z tego wynika jest wszystko, co deprawuje wyobraźnię dziecka, nie ma takich zabawek, które uczą by miłości i człowieczeństwa. Zachodnio — niemieccy producenci zabawek nie ustępują w cyniźmie i zbrodniczości mistrzom zza oceanu.

POLITYKA SZANTAŻU

WOBEC INDI

W tych dniach przewodniczący Ligi Hinduskiej w Ameryce Sinch miał oświadczyć korespondentowi agencji UP, że nie ma nadziei, aby Izba Reprezentantów Stanów Zjednoczonych zajęła się pomocą żywnościową dla Indii w formie dostawy zboża dla głodującej ludności przynajmniej przed Wielkanocą. Wiadomo powszechnie, że pozyskanie zboża dla Indii nie stało nowym trudnym problemem dla rządu Stanów Zjednoczonych, które cierpią w wielu latach na nadprodukcję środków żywnościowych. Jak informuje ministerstwo rolnictwa, w jesieni ub. roku zniszczono na zarządzenie rządu 726.240 ton kartofli. Kartofle zakupił rząd amerykański od farmerów, aby nie doszły się na rynek i nie spowodowałyby spadku cen. Ta ilość kartofli mogłaby pokryć roczne zapotrzebowanie 12 milionów ludzi!

Stany Zjednoczone stały się zaopatwione pszenicą i zbożem w oceanie, ale bardzo trudno im zdecydować się na wysyłkę zboża dotkniętymi klęską głodu Indiom. Kongresmeni debatują całym tygodniami, gdy tymczasem tysiące Hindusów umiera z głodu. Cóż! Hindusów jest ponad 300 milionów — rozumują członkowie amerykańskiego Kongresu — i jeżeli umrze ich kilkaset tysięcy, to inni ocenią tym bardziej smak amerykańskiego chleba”. Kongresmeni mają nadzieję, że tym sposobem podporządkują sobie bez reszty rząd hinduski. Uczulili ludźle oceniałą takie postępowanie jako niegodne i zbrodnictwo.

Mł. T.

Nasze korespondencje zagraniczne

Kobiety francuskie, ich troski i walka

Paryż w marcu.
Dla „wielkiej pracy” kobiety francuskie to księżna, hrabiny, markizy, żony dygnitarzy. One zarządzają cociłkami, przyjęciami, stanowią żywą reklamę wielkich krewców służących im za ambasadorki mody.

Ubрана w najwyszykowniejsze toalety, dzielą swą egzystencję między rewelacje i zakulisowe intrygi w salonach. Podirzymywanie prestiżu mody paryskiej i utwierdzenie pozycji mężów przez przyjmowanie wpływowych osobistości stanowi najważniejsze ich zadanie.

To, że miliony Francuzów gnieźdzą się w norech, nie odpowiadających najprostszym wymaganiom higieny, że dla wielu matek bućki dziecka, czy fartuszek są prawdziwym problemem, że w krajach kolonialnych dzięki „opatrznościowej” opiece imperialistów francuskich tysiące dzieci umiera z braku opieki lekarskiej, jest dla tych dygniterek i osób pobocznych, nie godną uwagi. Czemu miałyby się trapić tymi bolączkami, na które nie ma rady, kiedy znacznie przyjemniej podnosić prestiż kraju, umiejętnie rozmieszczając gości przy stole i popierając wielkich krewców!!!

Jednakże nie one reprezentują kobiety francuskie i w przeciwieństwie do miejsc, jakie zajmują w prasie na służbie pieniędżnej, w sercach milionów Francuzów nie ma dla nich miejsca. Prawdziwe kobiety francuskie — to te, które w czasie okupacji walczyły w ruchu oporu o wolność Francji, a które obecnie z największym oddaniem bronią pokoju, odwrotnie przeciwdziałając się propagandzie wojennej obozu imperialistów.

Kobiety, stanowiące chlubę Francji, nie dzielą się zainteresowaniem wielkiego świata, ale śmiało się wyryły w sercach robotników fabrycznych, wieśniaków, górników, dokerów. Ktoś z nich obca jest Eugénie Cotton, przewodnicząca Światowej Federacji Kobiet, Maria-Claude Vaillanti-

Couturier, sekretarka tejże federacji, czy Claudine Chomał, przewodnicząca związku kobiet francuskich?

Eugénie Cotton, uczennica Marii Curie-Skłodowskiej, jest nie tylko wybitną fizyczką, ale także nieugiętą bojowniczką o pokój. Rząd francuski, który uważa ludzi walczących o utrzymanie pokoju, nie zważał się mimo zasięg na polu naukowym i społecznym p. Cotton — oskarżyć ją o działalność antypaństwową w związku z afiszami przeciw wojnie w Wielkiej Brytanii, wydany przez Federację Demokratyczną Kobiet. Powinno się w sprawie nie odważyć się wydać wyroku sądowniczego na p. Cotton, dla której dowody sympatii i uznania napływały od kobiet wszystkich krajów świata, rząd jako jedyną drogę „załatwienia się” z przewodniczącą Federacji i Federacją Demok. Kobiet, zabronił tej organizacji działalności we Francji.

Maria-Claude Vaillant-Couturier co stała w 1947 r. udekorowana Legią Honorową za swą postawę w obozach koncentracyjnych Oświęcimia i Ravensbrücku. Nie tylko z bezgranicznym odaniem dopomaga ona swym towarzyszkom niedoli, ale po uwolnieniu została w Ravensbrücku, poświęcając się pielęgnacji chorych. W procesie norymberskim jako świadek stanęła na straży pamięci zmęczonych, których me-

czńska śmierć nie mogła pójść w zapomnienie. Dział w ramach Światowej Federacji Kobiet, Marie-Claude służy ich pamięci i nieustannie wywołuje kobiecy wszyskich krajów do walki o lepsze jutro dla świata, w którym jedynie pokój i sprawiedliwość społeczna sprawią, że śmierć męczeńska milionów ludzi nie pójdzie na marne.

Claudine Chomał, redaktor „Femmes Francaises”, podirzymuje więzy solidarności między tysiącami kobiet francuskich. Nie ma szczęścia rodzinnego, nie ma radości z pracy w kraju, którego rząd przygotowuje wojnę. Dla tego Claudine mobilizuje kobiety francuskie przeciw propagandzie wojennej, a jednocześnie wraz z całą ekipą redakcyjną informuje je o ich prawach, o działalności posłanek i radnych miejskich przez nie wybranych.

Dzień 11 marca był i w tym roku wielką manifestacją kobiet francuskich na rzecz Pokoju. Dzień ten przygotowały kobiety z entuzjazmem, urządziły zebrania w miastach i wsiach, tłumacząc konieczność walki o pokój, mniej uwładowanym. Kobiety francuskie: Eugénie, Maria-Claude, Claudine i tysiące innych przy ich boku — to wielka siła w obozie pokoju i wielka nadzieja dla kraju, którego są córkami.

Irene Hassine.

Marnotrawstwo węgla w gospodarstwie domowym

Plan 6-letni stawia przed gospodarstwami narodową obrzynanie zadania, na których wykonanie składają się różne czynności. Jednym z podstawowych elementów szybkiego wykonania tych zadań — to oszczędność w każdym odciutku życia gospodarczego.

Niewątpliwie gospodarstwo domowe jako część składowa gospodarki ogólnej — może mieć nie mały wpływ na przebieg procesów gospodarczych w państwie. Weźmy pod uwagę tylko wąski wydatek tej gospodarki domowej: ogrzewanie naszych domów i ich oświetlenie. Chodzi o wydatek o oszczędność paliwa pod wszelką postacią, co w rezultacie prowadzi do oszczędności węgla, tego tak cennego i podstawowego surowca dla wielu gałęzi naszego przemysłu. Wszyskim wiadomo, że oszczędzenie prądu elektrycznego prowadzi do oszczędności węgla. Oszczędzenie gazu ma taki sam skutek. Każda gospodyni, która jest również powołana do udziału w realizacji Planu 6-letniego — niewątpliwie zna sposoby oszczędnego zużycia gazu i elektryczności.

Szczegółowo pomówimy dziś o oszczędzeniu węgla przy paleniu nim w piecach oraz pod płytą kuchenną. Chodzi o to, by wydobyć z węgla maksimum ciepła — nie po to oczywiście, by uchodziło ono do komina razem z dymem i sadzą, ale to żeby służyło rze-

czywiście i całkowicie celom ogrzewnym.

Zasadniczym warunkiem odpowiedniego spalania węgla w naszych paleniskach domowych jest odpowiedni dostęp powietrza do paleniska, ostępnego wlecasz, gdy palenisko jest odpowiednio zbudowane, przewidziano połączenie z przewodem kominowym i gdy to palenisko jest należyte obsługiwane.

Marnotrawstwem jest, gdy węgiel spala się zbyt szybko. A kiedy to następuje? Wtedy, gdy za dużo powietrza a z nim tlenu — dopływa do paleniska. Jakie są sposoby zmniejszenia dostępu zbyt dużej ilości powietrza? W żadnym wypadku nie posypywanie pionącego czy żarzącego się węgla popiołem — jak niektórzy to praktykują, sięgając do przepisów naszych praprababek.

Temat, który poruszymy, dyskusyjny być obszernie w gronie poznańskich kominiarzy — instruktorów z Cechu Rzemiosł Budowlanych, którzy stwierdzili, że posypywanie żarzącego się węgla popiołem — celem przedłużenia procesu spalania się go — można zastosować tylko na ławkach przy paleniu ogniska, gdzie do węgla nie dochodzi powietrze od dołu. W paleniskach zaś rusztowych, gdzie tlen z powietrza dostaje się do żarzącego się węgla od dołu, powstają gazy spalnowe, które nie zostają spalone. Tym samym są stracone dla celów ogrzewczych. Tlenek węgla, który uchodzi przez popiół — mieszcąc się z powietrzem (w 8 — 25 proc.), tworzy gaz wybuchowy. Często się zdarza, że z żaru pokrytego popiołem, wydobędzie się płomyk, od którego zapala się gaz wybuchowy i następuje eksplozja, która może spowodować nieoblężalne ślady.

Zbyt duży dostęp powietrza do paleniska następuje m. in. przy nieszczelności paleniska, np. pękniętych płyt w piecu kuchennym, szczeliny między kafelkami (w spoinach), nieszczelne drzwiczki popielnika. Przez wymienione szczeliny dostaje się — niepotrzebne do normalnego procesu spalania — powietrze. Wystarczy do normalnego spalania ta ilość, która przedostaje się do paleniska przez ruszt.

Należy zwrócić uwagę, że ruszt nie może być w palenisku kuchennym za głęboko umieszczony i nie może mieć za dużej powierzchni, a równocześnie nie może mieć ani za wąskich ani za szerokich szpar. Wszyskiego to powoduje marnotrawstwo materiału opałowego. Powierzchnia rusztu — jak nas informują instruktorzy kominiarstwa — powinna mieć 20—22 cm długości i 15—16 cm szerokości. Odległość rusztu od płyty powinna wynosić 16—18 cm, szpary zaś nie mogą być szersze niż 7—8 mm, prócz wierzchu 10 mm.

Jeszcze jedna uwaga: przy kuchniach starego typu i przy wosilkach trzeba kłapać redukcyjną przy rozpaleniu otworzyć — po rozpaleniu zaś zamknąć, przepuszczając płomyk wokół piekarnika. Przy szczelnych natomiast paleniskach należy dopływ powietrza regulować tylko przy pomocy drzwiczek popielnika.

Piecy kafilowe — jak już wspomnieliśmy — mogą mieć szpary w spoinach. Te szpary należy uszczelnić, podobnie

KRYSTYN /

(Dokończenie na stronie 4)

Poznań tworzy Park Ludowy

Poznań, w marcu

Od dłuższego czasu trwają na Łęgach Dębińskich prace nad niwelowaniem terenu pod przyszły Park Ludowy Poznania. Prace te potrwają jeszcze dość długo, chociaż niektóre części Parku Ludowego stopniowo oddawane będą do użytku.

Co to jest Park Ludowy? Jak wykazuje bogate w tej dziedzinie doświadczenie Związku Radzieckiego, gdzie parki te noszą nazwę „Parków Kultury”, parki tak ma być miejscem nie tylko wypoczynku i zabawy, ale i miejscem, w którym wzbogacać i pogłębiać można wiedzę. Dlatego Park Ludowy opierać się winien u nas na cennych doświadczeniach naszego sąsiedzi i podobnie jak tam opierać się na 4 podstawowych składnikach parku służących celom: sportowym, zabawowym, czasowemu i kulturalnym. Jak dotąd Parki Kultury w Związku Radzieckim gromadzą wszystkie te części na przestrzeni 40 ha.

Teren realizowanego obecnie w Poznaniu Parku Ludowego jest jednak znacznie większy, bo obejmuje 300 ha. Nie powiększona powierzchnia Parku Ludowego absolutnie w chęci fałszywego imponowania komukolwiek, lecz po prostu tak się szczęśliwie złożyło, że Poznań posiadał tak wielki teren do swej dyspozycji na ten cel. Łęgi Dębińskie, na których powstają przyszły Park Ludowy, rozpoczynają się od ul. Marchlewskiego i sięgają po lasy Dębiński.

Wyjaśnijmy najpierw co to są Łęgi. Fachowo nazwą taką określa się teren zlewny z azurowym nadzwyczajnie znoszącym łatwo wilgotność, a więc teren łatwo ulegający zalewom i mający wskutek tego florę przystosowaną do znoszenia w pewnych okresach nadmiaru wód. Istotnie cały pas między ul. Marchlewskiego, Drogą Dębińską a nową Warią i z drugiej strony Dolną Wildą jest terenem, który w stosunkowo nawet niedawnych jeszcze czasach ulegał corocznym zalewom Warty w okresie wiosennych roztopów. Dziś w zalewów tych pozostały jedynie wspomnienia w pamięci starszych mieszkańców Poznania, ale teren pozostał i idealnie nadaje się na Park Ludowy.

Część sportowa przyszłego Parku Ludowego Poznania już przecież istnieje. Mamy w części najbliższej miastu wspaniałe stadion, który ściśle mówiąc

stało się dopiero wspaniałym, gdy ukończone zostaną prace odbudowawcze prowadzone przez ZKS „Stal”. Obok stadionu są już boiska trenujące, boiska dla hokeja na trawie, mamy także korty tenisowe. Powstać tu mają w niedalekiej przyszłości także korty wyczynowe, przystosowane do większych sportów reprezentacyjnych i zaopatrzone w trybuny wybudowane na naturalnych wzniesieniach.

Za stadionem rozciąga się już całkowicie znivelowany teren na przyszłe pole meelingowe, które pomieści przeszło 100.000 osób.

Zabawa w przyszłym Parku Ludowym będzie miała specjalny charakter. Musi ona być przystępna dla wszystkich. Przewiduje się tutaj nawet coś w rodzaju Lunaparku, ale o wysokim poziomie wykonawczym. Nie będzie oczywiście „ciowna” występującego się jeszcze stało w obecnych Lunaparkach, nie będzie bezwartościowych siemanki, czy najprostszych karuzeli. Będzie mogła znaleźć się w Parku Ludowym elektryczna kolejka górsko, interesująca karuzela, oryginalna huśtawka i to wszystko odbywać się będzie mogło przy akompaniamencie przyciszzonej muzyki.

Przewiduje się obok Lunaparku urządzenie teatru na wolnym powietrzu, który miałby charakter naturalnego amfiteatru z otwartą sceną. To jednak jest raczej muzyka dalszej przyszłości.

Dalszy teren Łęgów Dębińskich przeznaczony zostanie do sfinansowania w samym środowisku miast i w tym terenie gęsto za ludnionego przedmieścia Wildy i Dębicy.

Skada się wogóle tak szczerzywać, że cały ten teren znajduje się bez mała w samym środowisku miast i w tym terenie gęsto za ludnionego przedmieścia Wildy i Dębicy.

„A gdy w przyszłości przez Wartę przetrucony zostanie dalszy projektowany już most — ciągnę nam rozszerzajzmowany tą sprawą twórca projektu, dyr. Miejskich Zakładów Ogrodniczych i inż. Lisiek — przybywał tu będą także robotnicze z Starołąki i rodzinami, bo dla nich także to tworzy mył

W obecnej więc chwili gotowa jest już część sportowa Parku Ludowego, jeszcze w bieżącym roku ma być gotowe pole meelingowe.

Poznań realizuje wielkie dzieło w dziedzinie uprzyśpienia natury światu pracy. Należy żywić nadzieję, że realizacja jego nie natrafi na większe trudności, bo dzieło warte jak największego poparcia.

H. Smigiełski.

LUSA z Torunia**Sto lamp dla osiedla ZOR**

Toruń, w marcu
W zakątku przy Krzywej Wieży, tej samej, której czołgi wędrują po albumach świata — miesi się duży, jasny gmach. Ludzie toruńscy nazywają go po prostu: 15 Ośrodek Szkolenia Zawodowego. A powinni go nazwać kuznią twórczej młodzieży. Pod Krzywą Wieżą odbiera wykształcenie warszawski murarz, elektryk młodego Lublina, sandalerski cieśla i rzeszo-wy ślusarz. Tu wykują się Plan 6-letni w jego najważniejszym elemencie — w człowieku. Wiatry wiełane, chłodne jak woda — tu pod Krzywą Wieżą są wesole. Słońce bryzga w okna XV POSZ, Słońce wita pracę.

O tym, że jest żetelna — nie trzeba wątpić. Dwuletni dorobek absolwentów Państwowej Średniej Szkoły Rzemiosł Budowlanych pokazano nam na aktualnej wystawie i okazji promocji. Stu dwudziestu młodych ludzi odjechało w szeroki świat, ale ślad ich trudu został utrwalony (dla następów). Toruńska wystawa sztuk czeladniczych przynosi fragmenty o znaczeniu ogólnym, fragmenty wymagające podkreślenia. Do takich należą dzieła murarskie tej wystawy, gdzie wystawiono modele najtrudniejszych wież w cegle (mury półokrągłe itp.). Jest to bodajże pierwszy w kraju pokaz tego rodzaju typu. Osobliście podziwialiśmy młoczą pracę tej ambitnej młodzieży, zdolność technicznego operowania w miniaturze: cegła-śluszarze nie tylko zacił. Widać jest kofa zębata, żłobki, kłaczki, obrabki, szczytki, wiatry i inne. Obrabka precyzyjna, ścisła, godna najlep-

szej stali. Wzrasta podziw dla zdolności rzemieślniczych młodzieży polskiej. Dalej duże modele wież dachów (mansardowe, dwu i czterospadałowe), wiatrzana stożki. Wszędzie — plan Model i plan — oto niepisane hasło tej wystawy. Inaczej powiedzicie można: teoria i praktyka. Dwie te siły ujarzmiono w twórczości, młody entuzjastycznie człowieka.

Istniaj również dział instalacji elektrycznych. Za przekroczeniem kontaktu zapaliliśmy na tablicach lampy. Ale nie była to zabawa w światło. Była to szkoła schematycznych urządzeń instalacyjnych dla biur, urzędów, piwnic, klatek schodowych. Za nacisnięciem guzika dzwoniły także instalacje sygnałowe. Logarytm światła i energii — stawał się urządzeniem prostym, zapamiętanym raz na zawsze.

Wzorem uosiedlu robotniczemu (ZOR) absolwenci XV POSZ „podarowali” chyba ze sto lamp. Jest to największy model wystawy (kilkometrowy) przedstawiający osiedle robotnicze z wszystkimi jego urządzeniami, budynkami, ogrodami. Jest to wiza dobrej przyszłości. Żyłu ludzi w miniaturowych domkach towarzyszy wszędzie światło. Lampy są wszędzie. Gruby transformator czuwa za ogrodzeniem osiedla. Te sto lamp młodzieży absolwentów jest darem szczerólnym. Symbolizują one (poza techniczną potrzebą modelu) troskę o szary, pracujący świat. Dla niego jest rozwiązanie tego logarytmu, któremu na imię... światło.

»Ktoś nie śpi — aby spać mógł ktoś«

Spółdzielnia »Pogoń« na straży naszego snu i mienia

Noc. Ulica Poznańska. Na chodniku miarowo stukają kroki strażnika Zapłócony przechodzień chykiem przemyka pod murem.

I nagle — trzask wybitej szyby. Strażnik przystaje. Chwila napięcia. Z żaluzji zamkniętego sklepu moczycie się zamazana ciemnością sylwetka. Włamywacz!

Gwizdek alarmowy przecina ciemność, biegnie daleko w noc. Łomot szybkich kroków. W dali, w ciemnej przecznicy, odzywa się drugi gwizdek. Trzeci, czwarty. Włamywacz jest osaczony. Okrąża go ostry świst alarmowych gwizdków. Od strony placu biegnie patrol MO.

— Stój! Przystaje. Desperackim ruchem podnosi ręce do góry.

Przestępstwo zostało zlikwidowane w zarodku. I znów cisza. Na chodniku miarowo stukają kroki strażnika w zielono-granatowym uniformie.

NA STRAŻY MIENIA PUBLICZNEGO

— Nasze zadanie polega na strzeżeniu obiektów państwowych i spółdzielczych — mówi **Sebastian Maikowski**, przewodniczący spółdzielni pracy „Pogoń”, jednej z najstarszych spółdzielni usługowych w Polsce. Współpracujemy ściśle z organami MO, likwidując w zarodku próby włamań, strzegąc porządku publicznego, walcząc z pożarami.

Spółdzielnia rozwija się imponująco. Kiedyś zasięgłem swym obejmowała jedynie centrum Bydgoszczy, dziś obejmuje całe Pomorze. Posiada oddziały w Toruniu, Grudziądzu, Inowrocławiu i Włocławku, a posiadać je będzie w Świeciu, Chełmnie, Chojnicach, Tucholi, Nakle, Żniniu...

Pragniemy, by w każdym miasteczku woj. bydgoskiego istniał oddział „Pogoni” — wtrąca członek zarządu **Kazimierz Ziłkowski**, a **Władysław Chleborowicz** dodaje: — Proszę zastanowić się tylko nad tymi cyframi: przy końcu r. ub. mieliśmy 170 pracowników, dzisiaj mamy ponad 370!

Rzeczywiście, cyfry mówią za siebie.

ODPRAWA

Dochodzi godzina 20. Sala pełna mężczyzn w zielonogranatowych płaszczach. Przeważnie ludzie starsi. Emeryci. Ludzie, którzy po 30-40 lat pracowali w służbie państwowej, a dzisiaj mimo przekroczenia granicy wieku nie chcą być państwem ciężarem, lecz w miarę swych sił i możliwości pragną pomagać nam w naszej pracy. Czynią to — strzegąc mienia, będącego naszą wspólną własnością.

Inspektor **Tomasz Kędzierski** kończy wydawanie wskazówek i instrukcji. Analizuje wydarzenia poprzedniej nocy, zwraca uwagę na takie, czy inne incydenty, podaje szereg aktualnych informacji, przypomina raz jeszcze o rozmieszczeniu telefonów, o zasięgu obwodów.

Strażnicy słuchają uważnie. Przesuwamy wzrokiem po twarzach. **Roman Pamiń, Walenty Pera, Franciszek Boczek, Józef Poczwardowski, Franciszek Panek...** — i wielu, wielu innych. Ludzie, którzy nie zważając na swe siwe włosy, na lata pracy, przynosiącej im ciężkim brzemieniem — starają się nadal być użyteczni społeczeństwu.

Odprawa dobiega końca. Brzecząc kluczami, sprawdzając latarki, poprawiając płaszcze — opuszczają strażnicy wartownie, udając się na swe posterunki, pokrywane gęstą siecią całej Bydgoszczy, wybiegające na najdalsze peryferie.

»KTOŚ NIE ŚPI, ABY SPAĆ MOGŁ KTOŚ«

Służba jest ciężka i męcząca. Przez całą noc dudnią w ulicach kroki strażników. Nie znają niedziel, ni święta. Przeciwnie — wówczas muszą zwrócić uwagę. Na chwilę nie można zmniejszyć czujności.

Gdy nadchodzi sobota — magazyny nierzdy opuszczają zakłady pracy. Zastępują ich strażnicy „Pogoni”. Gdy nadchodzi święto — z fabryki i biura wypływa strumień ludzi. Zastępują ich strażnicy „Pogoni”.

— „Ktoś nie śpi, aby spać mógł ktoś”. Ktoś czuwa, aby ktoś inny mógł odpocząć. Spokojnie mogą spać w swych domach ludzie, których pieczy powierzono całemu magazynowi — składowiczy. Gdy oni śpią — czuwają strażnicy „Pogoni” bezimiennie stróżując wspólnego mienia.

CO DZIEJE SIĘ W NOCY?

Noce bywają rozmaite. Monotonne, nieciekawe i pełne napięcia, obfitujące w wypadki. Bywa, że rozpo-

znający służbę strażnik zastaje otwarte drzwi pustego sklepu. Bywa, że spostrzeże pożar.

— Pędem do najbliższego telefonu! Alarm! Ciszę tną gwizdki!

Huczy syrena straży pożarnej, dudni na bruku kroki milicyjnego patrolu!

Nocną straż czuwa. Ratuje przed zniszczeniem dobro o wielomilionowej wartości. Pomaga straży pożarnej, milicji. Uniemożliwia pijanym awanturnikom tłuczenie szyb wyprawianiem nocnych breweri. Piłuje, by nie zakłócić spokoju ludzi pracy.

WSPÓLZAWODNICZYSTWO

Rozwija się dobrze i ogarnęło wszystkich strażników. Punktują się według specjalnego regulaminu. A więc za udaremnienie przestępstwa, za spostrzeżenie ognia, za zapobiegnięcie takłemu, czy innemu niebezpieczeństwu — punkty dodatnie. Za brak należytej czujności, za nieuwagę, za niewłaściwe wykonanie swych obowiązków — punkty karne.

Ale tych jest znacznie mniej. Strażnicy „Pogoni” zyskali sobie pełne zaufanie społeczeństwa.



Na posterunku: **Kazimierz Figurski**

Strażniczki również. Trzeba bowiem wiedzieć, że od 1 marca w spółdzielni pracują kobiety. Opinia o ich pracy jest opinią zdecydowanie pozytywną. W niczym nie ustępują mężczyznom: **Anna Maikowska, Anna Szymandera**, czy któraś z ich koleżanek, udowodniły, że nawet na tym odrodku pracy, typowo męskim, mogą być zatrudnione kobiety.

NIC NIE UJDZIE ICH UWADZE

Fakt, że w stolicy Pomorza zanotowano znaczny spadek różnych wypadków w dużym stopniu zawdzięczać można właśnie „Pogoni”.

Nic nie ujdzie ich uwadze. Najmniejszy szmer, najdrobniejszy cień, Odpychając się zmęczeniem, koncentrując całą uwagę — patrolują nocami ciemne ulice, strzegąc bezpieczeństwa i całości magazynów, sklepów, warsztatów, strzegą naszego wspólnego dobytku i spokoju nas wszystkich.

A kiedy w chłodną, mroźną noc, wracając do domu, ujrzyicie w ciemnym wykuszu muru zgarbioną sylwetkę człowieka w zielono-granatowym płaszczu, to pomyślcie, że dzięki temu, iż on tu czuwa — noc wasza będzie spokojna i bezpieczna. **Jol-**



Jan Rakowski Foto — IKP

Wies Jaworzynka jej ludzie i sprawy

Jaworzynka zawdzięcza zapewne swą nazwę — jaworowym lasom, jakie się tu ongiś rozciągały wzdłuż granicy węgierskiej, stanowiąc naturalne schronisko dla rozbójników o których pamięć jest jeszcze żywa wśród góralski Beskidzkie. Jest ona nadal wysuniętą włoską w Beskidach Śląsko-Cieszyńskich. Leży już za rzeką Czadeczką na samej granicy słowackiej. Czadeczką, zasłoniła Krężelką, wpływa do Kieuczy, z którą połączeni swą wodą płyną do Dunaju i dalej aż do morza Czarnego. Jaworzynka ma chyba najlepszy klimat w Beskidzynie.

Należy do jednych z najcieplejszych wiosek górskich od północy bowiem i wschodu jest zasłonięta górami, doliną zaś rzek mają dostęp ciepłej wody, wjeżdżając od południa. Ma jednak Jaworzynka jedną wielką niedogodność: brak jej jest jakiegokolwiek połączenia ze światem.

Copr awda mieszkający Jaworzynki mają blisko do stacji kolejowej, cóż, kiedy stacja ta leży już po słowackiej stronie lecząc Czadecę ze Zwardonem, autobus cieszyński dojeżdża tylko do Istebnej. Mimo usilnych starań mieszkających Jaworzynki, nie przeforsowano linii komunikacyjnej. A już zupełnie oddaleni od świata są mieszkańcy tej części wsi, która nazywa się Jaworzynka-Zapasyki. Rzadko tu dociera obcy. Bo i jak? Chyba pieszo. Z Istebnej, Koniaków czy Jaworzynki-Centrum Ludzie tu też się lni. Robotnicy leśni pracujący w zimie i w lecie przy wyrębie lasów kochają swój las.

W każdym jaworzynkowskim drwalu leżnym tkwi świadomość, że pracując w lesie pracuje nie tylko dla dnia dzisiejszego. Las to wielki kapitał narodowy. A odrębny leśny to tylko odsetki od tego kapitału który musj zostać nieuszczupiony. Na Maciejce, Stefance Siwonoskach, Czadeczkim Wierchu, tworzących części Jaworzynki-Zapasyki, wiedzą o tym dobrze w każdej gałęzi góralekcej. Słód płynię też kult do lasu. Dziś człowiek ten choć oddalony od świata, rozumie potrzebę nauki, pragnie aby jego dzieci posiadły nie tylko ele-

mentarne wykształcenie, jakie zdobywa się w szkółce trzyklasowej. Od 50 lat z górą zabiega o wielką szkołę na zapasykowskich „górniach”. Zawiał się już Komitet Budowy Szkoły złożony z miejscowych górali. Chcąc pomóc władzom, chcą zaoferować swą pracę. Wiedzą, że szkoła to światło, to lepszy los dla ich dzieci. **MOST.**

Z teki prawnika

Odpowiedzialność majątkowa małżonków

III (Kodeks Rodzinny)
Za zobowiązania zaciągnięte przez jednego z małżonków w zwykłych sprawach, odpowiedzialni solidarnie oboje małżonkowie. Z ważnych powodów sąd może na żądanie jednego małżonka odjąć drugiemu prawo do zaciągania zobowiązań, rodzonych solidarnie odpowiedzialność obojga małżonków. Względem osób trzecich wyłączenie solidtarnej odpowiedzialności jest skutecznym, jeżeli było im wiadome. Ograniczenie małżonka może być uchylone w razie zmiany warunków.

Małżek, obyty wspólnością ustawową odpowiada za zobowiązania, zaciągnięte przez którąkolwiek z małżonków. Jeżeli jednak małżonek zaciągnął zobowiązanie przed zawarciem małżeństwa lub w odniesieniu do majątku, nieobjętego wspólnością ustawową, to wierzyciel może poszukiwać zaspokojenia swej pretensji tylko z jego osobistego majątku uposażenia i innych dochodów, osiąganych przez niego osobiście. Każdy z małżonków może domagać się zniesienia wspólności ustawowej z ważnych powodów. W razie ubezwłasnowolnienia jednego z małżonków (np. z powodu marnotrawstwa opilstwa choroby psychicznej itp.) wspólność ustawowa ustaje z mocy samego prawa.

Z chwilą ustania wspólności ustawowej stosuje się do majątku, który był nią objęty, odpowiednie przepisy

Film - silnym orężem w walce o postęp, pokój i przyjaźń między narodami

(Na marginesie prapremiery filmu „Die Sonnenbrucks“)

W wielkim zadaniu umacniania przyjaznych stosunków między Polską i NRD — niezwykle ważną rolę odgrywa film jako czynnik najszerzej i najbardziej przekonującej propagandy w najbliższym tego słowa znaczeniu.

Młoda kinematografia polska jako czynnik walki o postęp i pokój spotyka się w Niemieckiej Republice Demokratycznej z dużym uznaniem. Z okazji Miesiąca Przyjaźni Polsko - Niemieckiej kinematografii polskiej poświęca dużo uwagi niemieckie pismo filmowe „Neue Filmwelt”.

Już pierwsze polskie filmy wywołały w NRD wrażenie dzięki powadze tematów i wielkiej sile wyrazu artystycznego. „Ostatni etap” i „Ulica Gra-

równocześnie recenzję z tego filmu. Sztuka Kruczkowskiego — czytamy między innymi — przed tym już wywarła na nas wszystkich trwałe i silne wrażenie. Czy to samo można powiedzieć o filmie? Kruczkowski, Maetzg i Klaren, którzy ze sobą współpracowali, mieli możliwość pogłębienia tematu — musieli też możliwość wykorzystać, czerpiąc z realizmu akcji, który wyraźnie wskazywał na to, że poza dialogiem scenicznym kryje się prawdziwe życie. Wiele z antecedencji sztuki teatralnej wciągnięto do akcji filmowej. Na tej do nich scena zamordowana 7-letniego Chaima przez żandara Hoppego, który w cywilu jest pracownikiem u prof. Sonnenbrucks. Cała zamyślona „filozofia” niemieckiego żoł-



Główne role w filmie „Die Sonnenbrucks” kreują od lewej: Eduard von Winterstein (prof. Sonnenbruck), Ursula Burg (Ruth), Aleksandra Śląska (Franches), Maly Delschaft (żona prof. Sonnenbrucks), Raimund Schelcher (Peter).

niczna” zostały przyjęte jako filmy nieszapniane. Film polski nie ograniczył się jednak do zobrazowania przeszłości celem przestrogi przed powrotem wrogich elementów faszyzmu. Dostrzeżono w NRD wysilek filmu polskiego, który chciał się stać również drogowskazem pokazującym kierunek ku lepszej przyszłości. Tu wymienia się „Czarczy Żleb”, będący wyrazem walki społeczeństwa polskiego z elementami szkodnictwa i rozkładu. „Skarb” oceniono jako pierwszą komedię filmową zrodzoną przez nową epokę.

Z polskich filmów krótkometrażowych wycięgnięto wniosek, że i ta dziedzina twórczości filmowej przy artystycznym opracowaniu może wywrzeć głębokie wrażenie. „Świąta warszawska”, „Szeroka droga”, „List górnik” czy „Odpowiedź” są tutaj wymownymi tego wyrazami. Wkrótce na ekrany NRD wejdzie film „Miasło nieujarmione”, któremu „Neue Filmwelt” poświęca osobno szersze omówienie. Jak samo jak nowemu filmowi „Defy” „Die Sonnenbrucks”, którego prapremiera odbyła się na zapoczątkowanie Miesiąca Przyjaźni Polsko-Niemieckiej. Film ten jest pierwszym owocem współpracy kinematografii niemieckiej i polskiej, a jego poziom ideowy i artystyczny jest tego rodzaju, że trudno było znaleźć szczęśliwszą myśl rozpoczęcia miesiąca przyjaźni jak właśnie przez wyświeślenie tego obrazu.

Dziennik „Neues Deutschland” daje relację z tego niecodziennego wydarzenia kulturalnego, jakim była prapremiera filmu „Die Sonnenbrucks”, która dała widzom asumpt do gorącego zamienislowania szczyrch, przyjacielskich uczuć żywionych przez demokratyczne Niemcy dla demokratycznej „Neues Deutschland” zamieszcza

daleka, który spełnia swój „obowiązek”, znajduje tu przeżający wyraz. Tak samo pełna wymowy jest scena w mieszkaniu Sonnenbrucksów, w której zbierają się dwaj przyjaciele: w tym czasie, szukający schronienia u człowieka, który mu zaufa, zostaje zdradzony. Momentem te pozwalają przeżyć dramat sięgający daleko głębiej niż to umożliwiał dialog sztuki. Starcie prof. Sonnenbrucks z powracającym z niewoli amerykańskiej synem „znającym ludzi, którzy mu nie pozwolą zmienić” dało publiczności preimerowej powód do spontanicznej manifestacji przyjaźni polsko-niemieckiej. Nie tylko obecnemu na prapremierze autorowi sztuki — Kruczkowskiemu, ale całemu polskiemu narodowi dowiodło gorące przyjęcie głęboko humanistycznego dzieła, że żyją Niemcy, o które ta sztuka walczyła i że są one silniejsze niż byś kiedykolwiek. Głęboki wyraz polityczny i artystyczny zawięzająca film również reżyserowi Klarenowi, oraz nie zapomnianym kreacjom aktorskim. Do doskonałości wyraziła jest postać Fanchety, której rolę kreuje Aleksandra Śląska. Laureat nagrody państwowej Eduard von Winterstein jest w roli prof. Sonnenbrucks a najdrobniejszych zagranicach przekonywujący. W innych rolach Raimund Schelcher, Irene Korb, Ursula Burg i Maly Delschaft dostrajają się do wysokiego poziomu gry aktorskiej.

Pierwsze polsko-niemieckie dzieło filmowe spełnia cieżkowiec swoje zadanie jako oręż w wspólnej walce o postęp, pokój i przyjaźń między narodami (!).

Marnotrawstwo węgla w gospodarstwie domowym

(Dokończenie ze strony 3)

Jak szpary powstałe wokół drzwi, zdarza się i tak, że szpary są prawie niewidoczne. Warto by było zalem od czasu do czasu zbadać tę sprawę w ten sposób, że do spoin przykładamy płomień świecy. O ile jest w spoinie nieszczelność, płomień zostanie wciągnięty do środka.

Trzeba jeszcze przestrzec przed zasypaniem żaru mieszaniną węglową — z tych samych przyczyn, które podaliśmy przy zasypaniu żaru popiołem. Nie dale, jak kilka dni temu zdarzył się wypadek na terenie okręgu jednego z poznańskich komisarzy — nastąpiła eksplozja dość groźna. Stwierdzono, że przyczyną tej eksplozji było właśnie zasypanie żaru mieszaniną węgla. Zasadą dobrego paleniska jest, że żar należy przesunąć do tyłu, a miał czy węgiel nasypać z przodu paleniska. W tym wypadku nie następuje ochłodzenie gniazda ogniowego — a gazy ze świeżo nasypanego węgla muszą przechodzić ponad płomieniem paleniska i wyczuć się żaru i zostają spalane — wylwrażając przy tym odpowiednio dużą ilość ciepła.

Powiązaliśmy dość dużo miejsca sprawie palenisk, regulowaniu dopływu powietrza i umiejętności paleniska — gdyż jest to dla naszych budżetów i dla gospodarki ogólnopolskiej zagadnienie bardzo ważne. Odpowiednie jego postawienie oraz przestrzeżenie przed świątelną konstrukcją palenisk, należyte ich obciążenie, może dać nam w efekcie około 50 proc. oszczędności na opale w naszych paleniskach domowych, co pomnożone przez ilość tych palenisk, da olbrzymie oszczędności węgla. **(CZ)**

Kalendarzyk

HILAREGO, JULIANA

BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA CZERWONEJ ARMII 20
Kronika miejska tel. 3341 i 19-07.
DZIAŁ OGŁOSZEN
GEN. STALINA 2 — tel. 24-29.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ CZWARTEK: Nauczyciel tańców
(w nowym teatrze, Moralność pani Dulskiej) (19) w starym teatrze. **REPERTUAR KIN**

POMORZANIN: Warszawska premiera 15, 17.15, 19.30.

POLONIA: Warszawska premiera 15.45, 18, 20.15.

ORZEŁ: Dr Semmelweis 15.45, 17.45, 20.00.

WOLNOŚĆ: Cztery pokolenia — 15.30, 17.30, 19.45.

GRYF: Piromien 15.45, 17.45, 20.

BALTYK: Pustelnia Parmeńska — 15.45, 17.45, 20.

MIR: Zakazane piosenki 17.00, 19.00.

ROZMAITOSCI: PKF nr. 11/51

Świat młodych, Opowiadanie starego dębu, Sport radziecki.

DYZURY APTEK
Nr. 13, Al. 1 Maja 27 — tel. 23-14.
Nr 15. Pl. Bohat. Stal., 1 tel. 19-31.

PROGRAM LOKALNY

6.50 Program lokalny dnia, 6.52 Komunikaty, 13.15 Jak zespół Dobrynie

przygotowany jest do akcji siewnej, 16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.35 Muzyka muzyczna 18.00

Audycja z cyklu „Przypominamy klasyków „Taras Szewczenko, 18.15 Muzyka operetkowa z płyt, 18.45 Audycja sportowa w opr. M. Dachowskiego

„NAUCZYCIEL TAŃCÓW” ŻEGNA BYDGOSZCZ.

Nie tylko aktorzy mają prawo do jubileuszów. Mimo to 50-te przedstawienie „Nauczyciela tańców” w Teatrze Ziemi Pomorskiej przeszło cicho, bez rozgłosu, jedynie przy akompaniamentcie melodyjnej muzyki J. Procznera. Dziś, na 54 z rzędu przedstawieniu „Nauczyciel tańców” po

święta z Bydgoszczą, by z kolei zacząć udzielać lekcji mieszkańcom

grodu Kopernika. Role Florelli — przypominamy — objęła Gizela Piotrowska, a niezmordowanym nauczycielem tańców jest nadal Bronisław Kassowski.

Komunikaty

WOJEWÓDZKA NARADA AKTYWU KOBIECEGO spółdzielczości samopomocowej województwa bydgoskiego odbędzie się 17 bm, o godz. 10 Plac Weyssenhoffa, w sali PINGW.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE PRACOWNICZĄ DOMOWYCH zrzeszonych w Zw. Zaw. Pracowniców Gospodarki Komunalnej, odbędzie się 16 bm, godz. 18, w świetlicy Oddziału Drogowego, ul. Gen. Stalina 50.

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZE DOZORCÓW DOMOWYCH zrzeszonych z ZZ Pracowniców Gospodarki Komunalnej, odbędzie się 16 bm, godz. 16 w świetlicy Oddziału Drogowego, ul. Gen. Stalina 50.

OD REDAKCJI
Ob. Albin Zięba przesyła jest o zgłoszenie się w Redakcji IKP.

Nowe zadania Rad Zakładowych w dziedzinie kulturalno-oświatowej

W bieżącym roku praca kulturalno-oświatowa w zakładach pracy wkroczy, według wyluczonych z sierpnia ub. roku, na całokształt nowo drogi. W związku z tym Okręgowa Rada Związków Zawodowych zwołała konferencję przedstawicieli rad zakładowych i referentów kulturalno-oświatowych zakładów pracy Bydgoszczy. Na konferencji omawiano jednocześnie sprawy czasów i turystyki oraz zagadnienia walki z analfabetyzmem.

Nowe formy pracy kulturalno-oświatowej omówił przewodniczący Wydziału Kulturalno-Oświatowego ORZZ — Wjśnięwski. Najważniejszym zadaniem zakładów pracy w bieżącym sezonie będzie jak najcięższe powiązanie działalności kulturalno-oświatowej z produkcją, propagowanie planów produkcyjnych, walka o ich wykonanie oraz dążność do zmniejszenia kosztów produkcji do minimum.

Osiągnięciem to będziemy mogli dzięki wszechstronnej popularyzacji przedmiotów pracy w zakładach, łączeniu ich z logą oraz przez walkę z bumelantem. Poważną pomocą w reorganizacji tych założeń będą niewątpliwie gazetki ściennie, literatura techniczna która oddana musi być do użytku nie tylko inżynierom i technikom jak to było dotychczas w niektórych zakładach, ale musi z niej korzystać przede wszystkim prosty robotnik i racjonalizator. Celem popularyzacji książek technicznych rady związkowe wszystkich szczebli organizować będą wysławy lektury technicznej. Jedną z pierwszych tego rodzaju wysław organizuje w najbliższych dniach PRZZ w Toruniu.

Jednak praca ta powiązana będzie ściśle z imprezami artystycznymi, którymi w zakładach pracy i fabrykach liczących ponad 100 pracowników zajmować się będą Artystyczne Brygady Agitatorskie. Zadaniem tych brygad będzie również popularyzacja w świetle imprez osianię produkcyjnych a także pielnictwo bumelantów.

radami zakładowymi, które będą je prowadziły, przez zakładowe komisje kulturalno-oświatowe i świetlicy. Poważne zadania zmobilizowania szeregu robotników do wykonania Planu 6-letniego, w połączeniu z popularyzacją narodowej kultury i sztuki. (x)

TPPR ma do zrealizowania w b. r. bogaty program pracy

W oparciu o wyluczony program Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na r. 1951, które zmierzają do aktywizacji wszystkich ogniw Towarzystwa w zakresie dalszego pogłębiania w społeczeństwie polskim uczuć do Związku Radzieckiego, zapoznaną w większym niż dotychczas stopniu z budownictwem komunizmu w ZSRR, z jego osiągnięciami gospodarczymi i kulturalnymi, z radziecką polityką pokojową, z faktami pomocy udzielanej Polsce, szczególnie w realizacji Planu 6-letniego, udostępnienia w szerokim stopniu korzystania z bogatych doświadczeń z nauki i techniki radzieckiej, zarząd okręgu bydgoskiego postawił sobie poważne zadania celem zagwarantowania pełnej realizacji tych wyluczonych.

W związku z programem prac Zarząd Główny wszczął już starania w celu zorganizowania Instytutu Radzieckiego, którego zadaniem będzie propagacja kultury radzieckiej, nauki, osiągnięć itp. Tygodnik „Przyjaźń” będzie przekształcony na organ TPPR, przy czym będzie ukazywał się w dwóch mutacjach dla wsi i dla miast. Będzie również zorganizowana grupa

korrespondentów tego tygodnika. Celem zapoznania szerokiego ogółu z osiągnięciami Związku Radzieckiego będą wydawane broszury poświęcone wielkiemu budownictwu, budowie wojskowej, środowiskom kobiecym itp. Wydane będą specjalne fotogazetki poświęcone ZSRR oraz albumy o życiu republik radzieckich, a w terenie uruchomi się kilkadziesiąt wyślaw ruchomych.

Przy zarządzie okręgowym TPPR powołane zostało kolegium referentów, złożone z kilkadziesiątu osób, których zadaniem będzie wygłaszanie odczytów w środowiskach wiejskich i miejskich. Odczyty te będą ilustrowane przeobrażeniami. Wkrótce utworzony będzie klub z działami bibliotecznymi i czytelnictwem, odczytów i imprezowo-artystycznym. Koła będą organizować wieczory artystyczne, poświęcone literaturze, sztuce i nauce radzieckiej. Liczba kursów języka rosyjskiego będzie zwiększona przy jednoczesnym podniesieniu poziomu nauczania.

Celem wzbogacenia formy pracy koła TPPR przy PGR-ach i wsiach produkcyjnych, postanowiono zaktywizować zarządy tych kół przy pomocy Rad Narodowych, społecznych organizacji masowych, młodzieżowych i nauczycielskich oraz otoczyć koła wiejskie opieką aktywów kół miejskich. Pracę na wsi postanowiono wzmocnić przez odczyty, pogadanki z uczestnikami wyjazdów do ZSRR, kina ruchome itp.

Okręg zaprojektował również powiększenie liczby członków wśród młodzieży oraz postanowili rozwinąć propagandę wśród gospodyń domowych drogą odczytów i pokazów filmowych.

Wreszcie w programie działalności TPPR jest ścisła współpraca z innymi organizacjami społecznymi, instytucjami państwowymi, redakcjami, związkami itp.

Oto główne zadania w zakresie pracy propagandowej okręgu bydgoskiego, które niewątpliwie przyczynią się w dużej mierze do zwiększenia liczby członków TPPR oraz powstania nowych kół.

TPPR jest organizacją żywotną, rozwijającą się stale, o czym świadczą dane cyfrowe. W październiku r. ub. w okręgu istniało 3.202 kół z liczbą 178.000 członków, przy czym na wsi mieliśmy 1-240 kół, grupujących 29.000 członków. Obecnie na terenie Pomorza jest 4-400 kół i 230.000 członków, w tym 1.952 koła wiejskie z liczbą 43.000 członków. Liczby te rosną niemal z tygodnia na tydzień. (r)

„Orbis” sprzedaje bilety kolejowe na święta od 17 bm.

Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Bydgoszczy podaje do wiadomości, iż PBP „Orbis” chce udogodzić ludziom pracy nabywanie biletów kolejowych w okresie przedświątecznym uruchamia sprzedaż biletów kolejowych od 17 bm, na 7 dni naprzód. Jednocześnie wprowadza się sprzedaż biletów zbiorowo. Listy zbiorowe zakłady pracy (minimum 15 biletów) winny nadsyłać do PBP „Orbis” do 17 bm, na dwóch jednobrzmiących egzemplarzach z wyszczególnieniem nazwisk stacji docelowych (przez stacje), rodzaj pociągu, data wyjazdu oraz rodzaj biletu. Do zamówień na bilety zniżkowe należy podać wysokość zniżki w procentach oraz nr leg. uprawniającej do korzystania z ulg.

Konkurs pieśni ludowych

Komisja kulturalno-oświatowa przy Radzie Zakładowej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka” urzęduje dniami 21 bm, o godz. 18 w świetlicy IKP przy ul. Armii Czerwonej 20 konkurs pieśni ludowych dla dzieci od 7 do 15 lat.
Zgłoszenia z podaniem repertuaru w redakcji IKP, II piętro, pokój 17, do 17 bm.

Odprawa robocza w PCK

W Bydgoszczy odbyła się odprawa robocza przewodniczących i sekretarzy Kół PCK Dor. Oddziału Powiatowego miasta Bydgoszczy.
Ob. Wojciechowski wygłosił referat ideologiczny, a następnie omówił szczegółowo sprawy szkolenia sanitarnego, zwłaszcza na terenie miasta Bydgoszczy.
Szkolenie zawodowe młodszych pielęgniarek omówiła ob. Strzyżewska, wskazując na możliwości awansu społecznego dla dzieci robotniczych, małorolnych i średniololnych.
W dyskusji przemawiali wszyscy przedstawiciele Kół PCK.
W końcu przewodniczący zaapelował do przedstawicieli Kół o aktywne poparcie realizowanego planu masowego szkolenia sanitarnego.

Akademia Ligi Morskiej

Zarząd Okręgu Bydgoskiego Ligi Morskiej organizuje w dn. 18 bm, o godz. 11 w sali Teatru Starożytności przy ul. Grodzkiej UROCYSTA AKADEMIĘ z okazji VI rocznicy osłobodzenia Wybrzeża.

Odczyt i film dla wędkarzy

W piątek, dnia 16 bm, o godz. 18 w sali ORZZ przy ul. Toruńskiej wygłoszony będzie odczyt-gawęda przez ulubienca wędkarzy prof. Tarkowskiego na temat historii wędkarstwa oraz wyświetlone będą filmy przyrodnicze.
Goście i sympatycy mile widziani. Wstęp bezpłatny.

„Bajowe bajeczki i świerszczowe skrzypczyki” w Szkole Ćwiczeń

Dwa lata temu prasa donosiła o przedstawieniu pt. „Za siedmioną górą”, które było wystawione przez Szkołę Ćwiczeń przy Państwowym Liceum Pedagogicznym w Bydgoszczy. Dzięki mrówczej pracy reżyserki p. Karoliny Żelkowskiej, dzięki efektownym dekoracjom projektowanym przez prof. Wrzosia, przedstawienie odniosło duży sukces, było bowiem powtarzane około 20 razy.
W bież. roku teatr Szkoły Ćwiczeń ożył. Na scenie w auli Liceum Pedagogicznego wystawiono pełne uroku „Bajowe bajeczki i świerszczowe skrzypczyki” Kownackiej. Szukała ta przenosząc widza w świat baśni i czarów, pokazuje w wspaniałych dymnych barwach istotę władzy feudalnej, gdzie król wynosi ponad wszystko sprawę własną i swoich najbliższych. Bajka uczy nas dalej na przykładzie dzielnego szewczyka, że w dążeniu do celu decyduje przede wszystkim praca i wiarę na swe sily. Sentencje te zostały trafnie uchwycone i podkreślone przez reżyserkę p. Żelkowską, co znalazło swój wyraz w charakterystycznym niektórych postaciach szluki.
Trudno było uprzytomnić sobie ile kosztowało p. Żelkowską wysiłków i trudów wywołanie spośród dzieci szkolnych talentów aktorskich i ich żmudne szlifowanie przy równoległej pracy nauczycielskiej. O wszystkim mówi sama świetlna gra młodych aktorów. Czują oni się na scenie zupełnie swobodnie. Zadrzewia wprost swą grą Gertruda Pryłówna z kl. III w roli Świerszczyka oraz Janek Janik z kl. V w roli Szewczyka. Dobrze zresztą grają wszyscy wykonawcy czołowych ról: jak Karga Eugenia (Baba Jaga), Brebrowicz (Ba), Żak (Królowa), Żelkowska (kot), Gil (król), Karczykowska (ochmistrzyni) i inni. W sumie zespół aktorski składa się z ok. 40 osób.
Należy tu również uczynić ułkon w stronę prof. Wrzosia, który przy współpracy z ob. Wiktorowiczem wykonał efektowne dekoracje i rekwizyty, nadał scenie charakter krainy czarów, gdzie rządzi nieuladzka moc. Dekoracje, barwne kostiumy oraz ho muzykę nie będąc dziełem prof. Smolkówny Elżb., stanowią razem wyborną oprawę dla „Bajeczek”, które trzymają widza w napięciu w przeciagu z górą dwu godzin. A. Z.

Nad fali dnia

Węglem w oczy
Nad robotniczą dzielnicą Jachóc dominuje połyżny masowy budynek elektrowni. Dzień i noc odbieramy turbiny wytwarzającą energię, dzień i noc elektrownia spędza sen z powiek tubylców, zamieszkałych w promieniu kilkuset metrów. Czyż loskot maszyn nie pozwala ludziom pracy na zasłużony wypoczynek?
Niel. Bo wszystkim winien... węgiel. A właściwie cząstkę mięku węgla, wydobywającego się po spełnieniu z kominów elektrowni. Niezłym szarżącą atakując wszystko. Zwłaszcza oczy, nie mówiąc już o spuszczeniach naszej garderoby, lub mieszkań, do których wiskają się nawet przez hermetycznie zamknięte okna. Gdybyście nam nie wierzyli, wybieczcie się najlepiej w okolicę ul. Żeglarskiej. Potworny dym, zmieszany z ziemniastym mieniem węglowym, momentalnie „oczerniły” was. Bez przesydy, A wiecie dlaczego?
Bo nieprawdopodobnie ktoś w elektrowni zapomniał o istnieniu specjalnych siatek ochronnych dla kapryśnych kominów. Zanim więc węgiel przesłania atakować oczy mieszkańców Jachoci przódzą oni o:
1. przydział okularów ochronnych;
2. aparaty do sztucznego oddychania (pamiętajmy: okna zabite na 10 spustów);
3. zamknięcie się na Jachociach okulisty (oczy, oczy...)

Węglem w oczy

A na koniec kierownictwo elektrowni spojrzyło choć raz oko w oko zadmioną rzeczywistość. I to okiem gołym. Bez okularów... Może to dopiero poskutkuje. (R).

SPÓRT

PLWACY BYDGOSCY NA MISTRZOSTWACH POLSKI

Dziś rano wyjechał do Warszawy na prowincjonalne mistrzostwa Polski, z nami zawodnicy Kolejarza-Brdy: Mrozówna, Halina Matełowska i Kriesse. Mrozów na popłynę na dystansie 100 i 400 m stylem klasycznym, Matełowska zaś na 100 i 200 m tym samym stylem. Jedyny reprezentant Bydgoszcz — Kriesse weźmie udział w walce o tytuł mistrza na dystansie 100 i 200 m. stylem dowolnym.

POMORZE — ŚLĄSK NA TORKACIE

Stożce wraz z deszczem doszczętnie rozpuściły bydgoskie lodowisko. Tym samym projektowane mecze hokejowe: Bydgoszcz — Toruń i Pomorze — Śląsk skończyły się tylko na projekcie. Hokeiści są jednak ludźmi upartymi i chociaż z pomocą Toruń, a nie jednak międzyokręgowy mecz Pomorze — Śląsk postanowili rozegrać w przewidzianym terminie. Ponieważ trzon reprezentacji Śląsk stanowią zawodnicy Górnika Janów i Śląsk Katowice przeciwnik Pomorzani będzie bardzo groźny.

REPREZENTACJA POMORZA, ZEŚLAWIONA Z ZAWODNIKÓW KOLEJARZA TORUŃ I GWAR

dzi Bydgoszcz, wyjeżdża do Katowic w sobotę wieczorem. Mecze odbędą się w niedzielę wieczorem.
A oto skład reprezentacji Pomorza: I atak — Zagaj, Brzeski, Rypczyński, II atak — Keim, Osmański, Wiśniewski, III atak — Wietrzykowski, Kulkawka i Polak. I obrona — Zieliński i Brzeski Radosław, II obrona — Czyżewski i Kucharski. W bramce — Makulynowicz, rezerwowo — Trenk.

KOLEJARZE NA RINGU WROCLAWSKIM

Pięściarze Kolejarza Bydgoszcz wystąpią w nadchodzącą niedzielę na ringu wrocławskim, gdzie walczyć będą w ramach spotkań o mistrzostwo II ligi ze Śląsk Wrocław. Barw Kolejarza Bydgoszcz bronić będą: Niedźwiecki, Czajkowski, Nowak, Leczkowski, Raśajczak, Baranowski, Buczkowski, Dembowski, Gnajt i Chyłka.

W RAMACH NIEDZIELNEGO MECZU DOJĄDZIE DO SENSACYJNYCH POJEDYŃKÓW W WADZE KOGUCIEJ Pomiędzy mistrzów Europy Kasperczkiem i Czajkowskim oraz w wadze ciężkiej pomiędzy wielokrotnym mistrzem Polski Klimeckim i Chyłką.

To i owo

Park otwarty

Zbliża się wiosna i radość! W parkach zaczyna się „na całego” prace ogrodnicze. Miejskie Zakłady Ogrodnicze przystąpiły już do dalszych prac związanych z zakładaniem Wielkiego Parku Ludowego przy ul. Gen. Stalina.

W chwili obecnej rozwała się plot otaczający teren ogrodu tak, że będzie to również park otwarty. Płot zastąpi żywopłot z krzewów ozdobnych. (Zia)

CHPE? Prosimy bliżej!

W naszej rubryce „To i owo” dedykowaliśmy ostatni sklepowi Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego (Al. 1 Maja 28a) pełną notatki p. n. „To nas razi!”

Zwracaliśmy w niej uwagę na fakt, że umieszczenie rur fluorozujących w dolnej partii okna

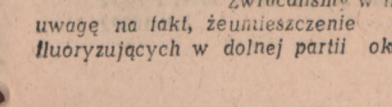
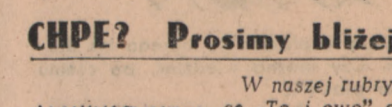
wystawowego, tak, jak to uczyniono, jest sprzeczne z podstawowymi zasadami poszanowania przechodnia (oślepienia) i estetyki.
Dzisiaj pragniemy o tym raz jeszcze przypomnieć kierownictwu sklepu CHPE, które nie raczyło dotychczas usunąć rur z wystawy. Czekamy! (nik)

Tajemnica cen

Kolejowe Zakłady Gastronomiczne administrują obecnie wszystkim bufetami dworcowymi, na terenie całego kraju. Szkoła tylko, że — jak dotąd — nie pomyślały o ujednoliceniu cen za produkty, sprzedawane podróżnym.

Weźmy dla przykładu dworzec bydgoski. Przypuśćmy, iż mam ochotę na zjedzenie kanapki. I co się okazuje? Ze na wózkach peronowych kosztuje ona 69 gr, a kilka metrów dalej przy bufecie w poczekalni — 99 gr. Dlaczego?

Pracze! (zdradzę Wam to w tajemnicy) i ta z wózka i ta z buletu są jednakowo czerstwe i niesmaczne. Domagamy się więc gwałtownie odświeżenia cennika i... kanapek.



Pompy ziemne ruszyły do ofensywy



W roku 1957 ukończona zostanie jedna z pomnikowych budowli: komunizmu epoki stalinowskiej w ZSRR — Główny Kanał Turkeński. Kanał ten o długości 1.100 km przebiegać będzie przez tzw. „Czarną Pustynię” — Karakum i lotne, wypalone słońcem i pozbawione całkowicie życia roślinności i zwierząt, a także na urzędzające zapewnić w tej części świata sady i ogrody warzywne.

O rozmiarach tego gigantycznego przedsięwzięcia najlepiej świadczy pewne porównanie: aby przekopać żyzny kanał przez pustynię trzeba będzie 3,5 razy więcej usunąć ziemi, aniżeli to miało miejsce przy budowie Kanału Sueskiego. Dla realizacji tych olbrzymich zadań zastosowano nowoczesne maszyny ziemne: gigantyczne ekskawatorki o długości strzemy wynoszącej 65 m, wysokości 10 piętrowego domu i pojemności chwyłka 14 metrów sześciennych ziemi, ładowarki do sypkich materiałów o pojemności 6 metrów sześciennych, traktorowe dźwigi - elowatory „T-61” łącznie w ciągu godziny 120 m sześć. ziem, itd.

Szczytówką jednak okazały się poleźne pompy ziemne, których cała beaterie przy pracy widzą na zdjęciu. Pompy te rozrywają wodą miękką grunty i tłoczą go w postaci mułu na miejsce, gdzie ziemia ta jest potrzebna. W ten sposób woda nie tylko rzeźbi kanał, ale także buduje przenoszonym przez siebie piaskiem nasypy, wały i tamy potrzebne przy budowie kanału.

25 kandydatów do Mediolanu

W dniu 27 marca br. rozpocznie się w Centralnej Szkole Kultury Fizycznej CRZZ w Czerwińsku 6 tygodniowy obóz kondycyjny dla kadry narodowej pięciścizy.

Obóz ma na celu przygotowanie zawodników do mistrzostw Europy, które odbędą się w maju w Mediolanie. Kapitanat PZB powołują na obóz 25 pięciścizy oraz 6 trenerów.

Sport O mistrzostwo Wojska Polskiego

W dniach 20-22 bm. w Poznaniu odbędą się zawody w gimnastyce, szermierce i dźwiganiu ciężarów o mistrzostwo Wojska Polskiego. Udział biorą okręgi: Warszawa, Bydgoszcz, Wrocław i Kraków oraz Lotnictwo i Marynarka.

Zawody w Poznaniu poprzedzą eliminacje w jednostkach wojskowych i w okręgach. Zawodnicy wyłonieni w eliminacjach odbyli obozy treningowe w - kondycyjne w sześciu ośrodkach sportowych W. P.

Mistrzostwa w Poznaniu są częścią Spartakiady W. P. Punktacja uzyskana w Poznaniu będzie doliczona do punktów uzyskanych przez zespoły na zawodach w Zakopanem.

Nie jesteśmy bez szans w meczu tenisowym ze Szwajcarią



Mimo że kadra naszych tenisistów przebywa jeszcze pod Giewontem i więcej styczności ma z nartami i igrzyskami niż z rakiętą i czerwonym kortem, władze tenisa poważnie myślą już o sezonie, przede wszystkim zaś o rozgrywkach darcupowych. Szczytowym punktem zainteresowania jest możliwość spotkania Polska — Szwajcaria w Genewie. Nieznajomość przeciwnika zdołałaby opiekunów drużyny narodowej do jak najstarszego przygotowania reprezentacji Polski. Nie podlega dyskusji miejsce w reprezentacji Skoneckiej. Piątek po operacji ślepej kieszki dochodzi do zdrowia, zaczyna wiczenia i przypuszcza nie zdziżyć na mecz w pełni formy. Wraz ze Skoneckim zagroził w grze podwójnej. Para ta zdążyła swą egzamin z debłem szwedzkim Davidson-Axelsson, bjąc ją w ostatnim występie Skandynawów w Warszawie. Poza tym do reprezentacji dojdzie jeszcze jeden singlista. Który? — jeszcze nie wiadomo.

W końcu bm. kandydaci do reprezentacji odbędą prawdopodobnie treningi na kortach jednego z zaprzyjaźnionych krajów, a miesiąc później, w Warszawie, wraz z tenisistami Węgier wzgl. NRD przebywać będą w wspólnym obozie treningowym. Przypuszcza my więc, że przygotowanie będzie do brę, a tym samym szanse nasze na zwycięstwo wzrosną.

W wypadku zwycięstwa w Genewie następnym przeciwnikiem Polski w Pucharze Davisa będzie Afryka Płn. wzgl. Włochy. Mecz ten odbyłby się w Polsce.

Nie mniej starannie „naciągają rakiety na polskie piłki” tenisistów szwajcarscy. Zdają oni sobie w pełni sprawę, że walka będzie ciężka. W tej

chwili brani są pod uwagę rutynowani zawodnicy. A więc mistrz z 1950 r. — Szpitler i jako jego partner do gry podwójnej — Buser. Poza tym do reprezentacji kandydują trzy rakiety młodszej generacji.

Minima mistrzowskie uzyskało 120 pływaków

Zimowe pływackie mistrzostwa Polski na rok 1951 odbędą się, jak już donosiliśmy, w Warszawie w dniach od 16-18 bm. Szybki rozwój pływactwa i stale podnoszenie się jego poziomu spowodowały, że minima, którym zdołali kwalifikować do udziału w mistrzostwach, okazały się stosunkowo niskie, uzyskało je bowiem 120 zawodników.

Poza konkurencjami pływackimi odbędą się także mistrzostwa w skokach z trampoliny.

I liga rusza ze startu

W najbliższą niedzielę, 18 bm. nastąpi oficjalne otwarcie tegorocznego sezonu piłkarskiego meczami o mistrzostwo I ligi. W Warszawie CWKS spotka się z Unią Chorzów, w Krakowie — Ogniwo z Wlkłczarzem Łódź, w Poznaniu — Kolejarz z Gwardią Kraków, w Szczecinie — Gwardia z Wlkłczarzem Kraków, w Bytomiu — Ogniwo z Górnikiem Radlin i w Chorzowie — Budowlani z Kolejarzem Warszawa.

Pierwszym w tym roku rozgrywkom ligowym nadany zostanie szczególnie uroczysty charakter. Zawody, które odbędą się na udekorowanych boiskach poprzedzą defilady zawodników i sędziów. Po meczu drużyny wezmą udział w wspólnym wieczorze świetlicowym.

Dwie strony medalu

W zeszłym roku kupiłem w bydgoskim PDT letnie ubranie. Gotowe. Nosi się doskonale, uszyte jest dobrze. Nie jest wyjątkiem, ani ubranie to wyjątkiem nie było. Nasz przemysł konfekcyjny pracuje coraz lepiej. Możemy kupować odzież miarową, która naprawdę jest odzieżą. Garnitury, płaszczki, kostiumy są uszyte porządnie i starannie.

Nie potrzebuję Wam tego zresztą udowadniać. Wystarczy, jeśli przejdziecie się po sklepach, obejrzycie wystawy, przymierzycie ten, czy tamten garniturek.

Ale — każdy medal ma dwie strony. Ten także. A jak ona wygląda — opowiem.

Mnożyły się i mnożyły skargi, napływające do poznańskiego oddziału „Spółnoty Pracy”. Skargi, wymierzony w przedstawicieli spółdzielni branży włókienniczo-odzieżowej, że spółdzielnie te źle pracują i niedbale, że w sztych przez nie ubraniach można jedynie występować w cyrku w charakterze kłowna. I tak dalej i tak dalej.

Wiedząc, że lwia część tych skarg opowiada rzeczywistość, urządzono w Poznaniu przegląd połączony z naradą roboczą przedstawicieli wyz.



wym. branży. Niechaj się przedstawiciele ockną! Niechaj patrzą, jak wygładają owoce ich pracy!

Na naradzie zaproszono odpowiednich za jakość produkcji kierowników technicznych poszczególnych spółdzielni pracy, oraz brakarzy.

Przyjdźcie, popatrzcie!

Przyszli. Narada się rozpoczęła. Najbardziej atrakcyjnym jej punktem była „rewia mody”. Wyglądała ona tak: oto przed zadiwioną publicznością prezentuje swe wdzięki okazały mąż, ważący na oko 3 centnary. Garkowienko to przy nim niemiowli. Kształty owego męża opisały na marynarka takiej szerokości, że mógłby w niej dać przytułek drugiemu osobnikowi tej samej tuszy, spodnie natomiast są wązkie i nie sięgają nawet do kostek. Całość bardzo efektowna.

Wśród publiczności leciutkie poruszenie. Mąż ustępuje następnemu miejscu szcuplemu jegomościowi, przy-

odzanemu w ładny płaszcz gabardynowy. Płaszcz niczego owsem, ale tylko z zewnątrz. Od wewnątrz można podziwiać zupełnie niedobrą kołorem podszewkę.

Na sali cisza. Teraz ukazuje się jakaś zażona karykatura. Na plecach garb, jedna nogawka krótsza od drugiej, dziurki od guzików rozmieszczone tak nierówno, że tę najwyższą można sobie zapinać na nosie. Karykatura ma na sobie piękny koszuł, bardzo szeroką w ramionach, lecz za to tak króciutką, że aż nie wypada o tym pisać.

Potem przesuwały się panie. W ciasnyc, niedopinających się spodniczkach, w straszliwych podomkach, w jeszcze gorszych żakietach. Wyglądało to tak, jakby krawiec, szyjący owe stroje cierpiał na epilepsję.

Na sali nadal cisza. Przed zadziwioną publicznością przesuwała się różna dziwoląg, jakby żywym skopiované z humorystycznych rysunków. Ten ma koszuł z przodu w paseczki zielone, a z tyłu w brązowe, tamten tak długie rękawy, że może je używać w charakterze szalika. Tu widzimy marynarkę, sięgającą do połowy łydek, a spodnie zaledwie do kolan. Tu podziwiamy jeden rękaw szary, a drugi granatowy.

Wreszcie koniec. Przewinęło się przed nami 80 tak niezwykłych modeli.

Długo, długo trwa posępne milczenie. I nagle zebrani licznie kierownicy techniczni i brakarze poczynają się stukać w piersi. Aż grzmil!

— Nasza wina, nasza wina! Oczywiście, że wina. Nie można przecież przynęknąć oczu na tak rażące niedociągnięcia, nie można dopuszczać, by tego rodzaju „stroje” ukazywały się w sprzedaży!

Sami zresztą doszli do tego wniosku i na zakończonyze zebrania powzięli uchwałę, w której zobowiązali się dolozyć wszelkich sił, by nie dopuścić do powtórzenia tej arcyckiegowej rewii, by wyeliminować zdarzające się obecnie usterki, by walkę o jakość produkcji doprowadzić do zwycięskiego końca.

Wierzmy głęboko, iż uchwała ta zostanie zrealizowana. W przeciwnym bowiem razie należałoby także go brakarza, czy kierownika przemocą ubrać w garnitur, którego marynarka sięgałaby mu do kolan, a spodnie do kostek, okrzęć w płaszcz posiadający rękawy o dwumetrowej długości i wypuścić na miasto. Niech straszy ludzi, niech pije piwo, które sam nawarzył!

No, ale nie sądzimy, by do tego doszli Pracujący dla poznańskiego oddziału „Spółnoty Pracy” przedstawiciele spółdzielni branży włókienniczo-odzieżowej wezmą chyba do serca powyższe uwagi i postarają się w przyszłości dorównać innym spółdzielniom, których produkcja nic nie można zarzucić.

RADIO

CZWARTEK, 16 MARCA 1951 R.

5.00 Początek audycji. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert. 6.45 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.20 Wszelchnia Radiowa. 7.40 Muzyka. 8.00 Wiadomości poranne. 8.05 Przerwa. 11.50 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Pieśni rosyjskie w wyk. St. Dąbkówny. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Na swojską nutę. 13.15 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Traktor przyjechał do Skowronkowa — słuchowisko dla klas I i II. 13.50 Arie operowe. 14.10 Muzyka gitarowa XVIII wieku. 14.30 Jak pracuje chór szkolny. 14.50 Zespół Wasiaka. 15.20 Audycja oświatowa. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych „Ogniwo” powieść J. Broniewskiej. 15.50 Muzyka starofrancuska. 16.50 Potrafimy zastąpić mężczyznę — audycja w opr. L. Wallicha. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Reportaż. 17.15 Koncert zespołu E. Ciukszy. 17.45 Felieton. 19.00 Wszelchnia Radiowa. 17.45 Koncert. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Program na pokład — koncert masowy. 21.15 Audycja oświatowa „Za naszą wolność i waszą”. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Audycja literacka. 22.20 Koncert. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna. 23.55 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji hymn.

Jutro ciagnienie

I klasy 65 Loterii

142-k

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Dozorca magazynu zaraz potrzebny. Zgłoszenie osobiste: Biuro Wojewódzkie C. Z. S. Bydgoszcz, ul. Długa 26. (243k)

Inżynierów, techników, mistrzów budowlanych, energetyków, chemików, mechaników, budownicwa specjalnego, montażowych, gospodarki cieplnej, techników normowania pracy, planistów, referentów inwestycyjnych oraz personel pomocniczy, głównego księgowego obznajmionego w szczególności z księgowością inwestycyjną przyjmie od zaraz wzol, w terminie późniejszym poważny nowoorganizujący się zakład na terenie Bydgoszczy. Warunki pracy i płacy dobre. Zgłoszenia wraz z szczegółowym życzyorysem kierować do IKP Bydgoszcz pod „Poważna”. (262)

SPRZEDAŻ

Strepiomycynę sprzedam. Adres wskaże IKP Inowrocław. (56 ln.)

Wózek sportowy w dobrym stanie sprzedam. Bydgoszcz, Dworcowa 51 m. 7. (247g)

Wózek dziecięcy sprzedam. Bydgoszcz, Ossolińskich 25 m. 2. (258g)

Westfalkę oraz piec kaflowy przenośny sprzedam. Bydgoszcz, Świętojańska 7 m. 4. (250g)

POSA DY WOLNE

Starsza pomoc do dzieci potrzebna natychmiast. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (219g)

Dobra pomoc domowa ze spaniem potrzebna. Bydgoszcz, Dworcowa 45 m. 6. (260g)

KUPNO

Sztopery, projeklory filmowe dźwiękowe i niem., lornetki, mikroskopy kupuje i sprzedaje J. Pujdak, Łódź, Piotrkowska 83. (263)

Beczki i pompę do wina kupim, Zgłoszenia Wytwórnia Wjń Lipka koło Złotowa. (187g)

Mundur zielony, pelerynę oficerską kupię. Oferty IKP Bydgoszcz „249”. (249g)

Sad owocowy z zabudowaniem blisko wody oraz mocne roje wzgl. całą pasjękę kupię. Pośrednicwo požądane. Oferty Głós Wlkp, Poznań, dla 3496g. (261)

Szafa żelazna ogniotrwała kupię. Oferty podaniem ceny, opisem do IKP Bydgoszcz „248”. (248g)

POKOJE

Mążenstwo bezdzietne poszukuje pilnie wolnego pokoju za wynagrodzeniem. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (257g)

POSZUKIWANIA

Poszukuję Józefa Bruszyńskiego ur. 1898 Bydgoszcz, przebywającego od 1939 na pracach Hanowerze, słyszniu 1949 wrócił do Bydgoszczy i wyjechał do Chelma. Wszelki ślad po nim zaginął. Wiadomość prosj Bruszyńska, Bydgoszcz, Boczna 13. (259g)

ZAMIANY

Pokój kuchnia zamienię na podobny pub większe. Oferty IKP Bydgoszcz „244”. (244g)

Mieszkanie 2 pokoje kuchnią zamienię na 3 pokoje kuchnią. Oferty IKP Bydgoszcz pod „251”. (251g)

Pokój kuchnia blisko dworca zamienię na dwa pokoje mniejsze kuchnia. Oferty IKP Bydgoszcz „255”. (255g)

RÓŻNE

Przybyłkwał się pies. Odebrać Hule, Człuchów Stalina 14. (218g)

UNIWAŻNIENIA

Uniważnia się zagubioną legitymację Ubezpieczalni Społecznej. — Marian Wolf, Bydgoszcz. (246g)

Uniważnia się zagubioną książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Jan Kosiłki, Bydgoszcz, Wysoka 20 m. 3. (239g)

Uniważnia się zagubione zaświadczenie wojskowe nr 200107 na nazwisko Zygmunt Perlik. Kołomierz pow. Bydgoski. (252g)

OGŁASZAJCIE SIĘ W IKP

HUMOR



Akurat właśnie to płócienko, któreo tak długo szukałam. Czy można wiedzieć, po czemu je pan doktor placił?.. (Neue Berliner Illustrierte)

REDAKCJA : ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20, — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEN W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29 Prenumerata pocztowa 3,60 zł, przez rozmawiaciela 3,00 zł miesięcznie Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATE ZLECONA PRZYJMUJĄ DO 20 KĄDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATE POD OPAKĄ WPLĄCĄ NA KONTA PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓLDT WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA”, WARSZAWA, SNIADKICH 16. — ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 I 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1,50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,85 zł za tekstem 4,50 zł. nekrologi 3,— zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30,— zł za 1 wiersz 2-linowy (za tekstem) W niedzielną i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń ale odpowiadamy — Konto PKO „IKP” nr VI-146.